

# Dzieje biurokracji na ziemiach polskich

## tom I

Artur Górak

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

### Afera Ilczenki. Mechanizmy korupcji w administracji rosyjskiej Królestwa Polskiego\*

Jednym z elementów kwestionariusza badań nad administracją rosyjską jest, już tradycyjnie, korupcja. W literaturze przedmiotu, że wspomnę w tym miejscu jedynie o pracy prof. Andrzeja Chwalby pt. *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, wśród przyczyn szczególnie powszechnego występowania korupcji w administracji rosyjskiej wymienia się niedawne tradycje pobierania opłat od petentów za prace kancelaryjne, niskie uposażenie urzędników, czy specyficzne podejście do prawa i praworządności.

Proponuję nieco inne spojrzenie na korupcję, niż to się zwykle robić. Mianowicie można dojść do wniosku, że korupcja nie jest tylko wynaturzeniem biurokracji, czyli częścią biurokratyzmu, ale czymś od niej starszym i powszechniejszym. Świadczenie usług w zamian za korzyści materialne, popieranie rodziny i znajomych jest wszak stanem naturalnym, który jest *gwaltcony* przez wyrozumowane (sztuczne) pojęcie służby publicznej. Ponadto należy pamiętać o zgoła kolonialnym charakterze Imperium Rosyjskiego, którego aparat administracyjny miał przede wszystkim podporządkowywać, a w mniejszym stopniu administrować podbitym terytorium. Stąd nie weberowska bezosobowość i przywiązanie do norm prawnych, ale skuteczne rusefikowanie i kolonizacja były celami nadrzędnymi. Co więcej, z tego punktu widzenia normy prawne były przeszkodą, wręcz wartością negatywną.

Pożywką do przemyśleń temu podobnych będzie historia urzędnika - w dosłownym tego słowa znaczeniu - prowincjonalnego, zajmującego jedno z najniższych stanowisk w Królestwie Polskim, którego działalność stała się powodem afery znacznie przekraczającej granice guberni lubelskiej. Ponadto historia tego urzędnika doskonale odsłania, można by rzec - obnaża, mechanizmy korupcji w biurokracji rosyjskiej. Zacznę jednak od krótkiego przeglądu przepisów prawnych dotyczących korupcji

---

\* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego Prorektora ds. Nauki UMCS pt. „Inteligencja urzędnicza Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym”.

## I. Prawo

Od połowy XIX w. podstawowym prawem określającym zakres działalności przestępczej i ustanawiającym odpowiedzialność karną w Imperium Rosyjskim, było „Уложение о наказаниях уголовных и исправительных” z 1845 r.<sup>1</sup> Kodeks ten został w postaci skróconej - i tylko w niewielkim stopniu zmienionej - wprowadzony w Królestwie Polskim w 1847 r. Obszerny i kazuistyczny zwód (w wersji pierwotnej zawierał 2224 artykuły) w 1857, 1866<sup>2</sup> i 1885 został poddany istotnym redakcjom. Jednak te zmiany w niewielkim stopniu dotyczyły odpowiedzialności za łapownictwo. Ponadto sąd miał prawo uzupełniać prawo, gdy nie obejmowało ono jakiegoś przypadku.<sup>3</sup>

W rozdziale „О преступлениях и проступках по службе государственной и общественной” wspomnianego Уложения znajdował się dział VI pt. „О мздоимстве и лихоимстве”. Jednak pojęcia *мздоимства* i *лихоимства* nie zostały wyjaśnione. Dopiero artykuł 401 Уложения о наказаниях z 1845 r.<sup>4</sup> mówił o odpowiedzialności urzędnika lub innej osoby, będącej na służbie państwowej lub społecznej, która, cyt. „за справę lub czynność, związaną z jego obowiązkami służbowymi, przyjmie, nawet bez jakiegokolwiek naruszenia swoich obowiązków, prezent, w postaci pieniędzy, rzeczy lub czegokolwiek innego”. Takie postępowanie przyjęto nazywać *мздоимством*. Natomiast artykuł 402 Уложения<sup>5</sup> przewidywał odpowiedzialność za przyjęcie pieniędzy, rzeczy lub czegokolwiek innego „за учинение lub dopuszczenie do uczynienia czegokolwiek przeciwnego obowiązkowi służbowemu” [tłum. aut.]. Taki czyn uznawano za *лихоимство*.

Idąc dalej należy wspomnieć, że prawo imperium rozróżniało też wyższy stopień *лихоимства*<sup>6</sup> a mianowicie *вымогательство*, czyli żdzierstwo. Ciekawe, że pewnych kategorii żdzierstwa nie uznawano za łapówkarstwo (*взяточничество*). Przez żdzierstwo (*вымогательство*) rozumiano:

- 1) Wszelki zysk lub inną korzyść przyswojoną w związku ze służbą za pomocą przymusu lub groźby i w ogóle zastraszenia; 2) wszelkie

<sup>1</sup> Kodeks kar głównych i poprawczych, zatwierdzony przez cara 12 (24) III 1847 r. w wszedł w życie 20 XII 1847 r. (I I 1848).

<sup>2</sup> Ukazem z 13 IX 1876 r. [st. st.] (Полное Собрание Законов Ропсийской Империи, № 56371) rozciągnięto na Warszawski Okręg Sądowy Уложение w redakcji z 1866 r. – H. C. Таганцев, *Уголовное право (Общая часть)*, ч. 1, по изданию 1902 г., Moskwa 2003, § 62.

<sup>3</sup> A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861-1917*, Kraków 2006, s. 248; I. A. Исаев, *История государства и права России*, Moskwa 2002, s. 469-472; Б. В. Волженкин, *Ответственность за взяточничество по российскому уголовному законодательству второй половины XIX - начала XX в.*, „Правоведение” R. 1991, nr 2, s. 60-68.

<sup>4</sup> Уложение о наказаниях уголовных и исправительных, art. 372, w redakcjach z 1866 i 1885 r.

<sup>5</sup> Tamże, art. 373, w redakcjach z 1866 i 1885 r.

<sup>6</sup> Tamże, art. 406 Уложения z 1845 r., art. 377 w redakcjach z 1866 i 1885 r.

wymuszanie prezentów lub nieprzewidzianej przez prawo opłaty lub pożyczki, lub jakichkolwiek usług, korzyści lub innych zysków w związku ze służbą lub stanowiskiem przez winną w tej sprawie działającą i uczynkową osobę, w jakiegokolwiek postaci lub pod jakimkolwiek pozorem; 3) wszelkie nieustanowione przez prawo lub nadmierne wynagrodzenie w postaci pieniędzy, rzeczy lub czegokolwiek innego; 4) wszelkie bezprawne polecenia wykonywania pracy, wydawane obywatelom na swój lub czyjkolwiek użytek.<sup>7</sup> [tu i dalej w cytatach - tłum. aut.]

W ten sposób prawo imperium rosyjskiego rozróżniało kategorie łapówkarstwa w zależności od:

- 1) sposobu otrzymania łapówki (*мзды*):
  - a) otrzymanie łapówki z inicjatywy dającego (*лиходателя*) — łapówkarstwo (*взяточничество*) w wąskim tego słowa znaczeniu,
  - b) otrzymanie łapówki z inicjatywy samego biorącego - *вымогательство*;
- 2) charakteru czynku urzędnika, za który została wręczona lub obiecana łapówka:
  - a) praworządneho, nie związanego z naruszeniem obowiązków służbowych, w wypadku *мздоимства*,
  - b) związanego z naruszeniem obowiązków służbowych lub wręcz przestępczego – w wypadku *лихоимства*;
- 3) czasu otrzymania korzyści (*мзды*):
  - a) przed uczynkiem urzędnika,
  - b) po nim.

W związku z tym ostatnim rozróżnieniem *мздоимство* dzielono na dwa rodzaje: proste i kwalifikowane. Proste – zakładało otrzymanie daru przez urzędnika lub inną osobę, pozostającą na służbie państwowej lub społecznej, za czyn lub działanie, związane z jego obowiązkami, po dokonaniu tego działania i bez uprzedniej zgody na przyjęcie daru. Karą w tym wypadku była grzywna w wysokości nieprzekraczającej podwójnej ceny daru. Przy kwalifikowanym *мздоимстве* dar przekazywano przed załatwieniem sprawy przez urzędnika, tzn. miało miejsce przekupienie. Taki czyn, poza grzywną, karano odsunięciem od obowiązków.<sup>8</sup>

Wszystkie trzy redakcje „Уложения о наказаниях уголовных и исправительных” brały pod uwagę możliwość otrzymania łapówki przez urzędnika także za pośrednictwem osób trzecich, tj. żony, dzieci, krewnych, znajomych i uznawały przestępstwo za dokonane, „kiedy pieniądze lub rzeczy nie zostały jeszcze oddane, a tylko obiecane, wedle wyrażonego przez niego życzenia lub zgody” [tłum. aut.]. Przewidywano też niektóre, nawet bardzo zawołowane, sposobu otrzymania

---

<sup>7</sup> Б. В. Волженкин, dz. cyt., s. 60–68. Jednocześnie „przestępstwa, których dopuściły się osoby prywatne przeciwko innym osobom prywatnym oraz urzędnicy przeciwko osobom prywatnym” (A. Chwalba, dz. cyt., s. 249) nie uznano za sprawy o charakterze publicznym.

<sup>8</sup> A. Chwalba, dz. cyt., s. 249-251; Б. В. Волженкин, dz. cyt., s. 60–68.

korzyści majątkowej, np.- pod pozorem przegranej, korzystnej sprzedaży, zamiany lub jakiegokolwiek innej pozornie zgodnej z prawem czynności.

Osobny artykuł mówił o tzw. pozornym pośrednictwie (*мнимым посредничестве*). Dochodziło do niego, gdy osoby trzecie przyjmowały pieniądze lub inne korzyści - jakoby celem przekazania urzędnikowi nie uczestniczącemu w przestępczej zмовie - i przywłaszczały je. Takie osoby podlegały wyższym karom niżli przewidzianym za *мздоимство* i *лихоимство*. Podobnie przewidywano kary dla urzędników samorządu wiejskiego, pisarzy i ich pomocników za zbieranie nieprzewidzianych przez prawo podatków, w gotówce lub naturaliach, na prezenty i tzw. *угощения* urzędników i innych osób. Kara była wyższa jeśli zebrane dobra lub ich część urzędnik następnie przywłaszczał zamiast przeznaczyć, np. na libację z przełożonym.

Poważnie zastanawiano się nad kryminalizacją przyjmowania różnego rodzaju podarunków (*подношений*), wręczanych urzędnikom z wdzięczności nie za określony czyn ale *по обычаю, к празднику, на именины* i itp.

Projekt nowego *Уголовного уложения* rozróżniał następujące rodzaje działalności przestępczej w interesującej nas sferze: 1) łapownictwo, 2) wymuszanie łapówek, 3) haracze z podległych urzędników, 4) pomoc łapownictwu, 5) łapownictwo przysiężnych, 6) przywłaszczenie i wyłudzenie łapówek (art. 564 - 570). Samo łapówkarstwo, rozumiane jako przyjęcie przez urzędnika łapówki wręczonej dobrowolnie, dzieliło się na trzy rodzaje:

- 1) za okazanie w przyszłości takiej pomocy, którą urzędnik, jako nie związana z nadużyciem czynności służbowych, mógł lub powinien był udzielić, na podstawie ciążących na nim obowiązków służbowych, ale nieodpłatnie (cz. 1, art. 564); 2) w celu pobudzenia go do działania o charakterze przestępstwa lub wykroczenia służbowego (cz. 2, art. 564); 3) celem wynagrodzenia za wykonaną w interesie łapówkodawcy czynność przestępczą lub wykroczenie służbowe (cz. 2, art. 564).

Ostatecznie w przyjętym w 1903 r. *Уголовном уложении* (cz. 1, art. 656) została zachowana karna odpowiedzialność urzędników, którzy otrzymali łapówkę jako wyraz wdzięczności za wykonane czynności zgodnej z obowiązkami służbowymi, choć uznawano to za najmniej groźną postać łapownictwa.<sup>9</sup> W dwóch innych częściach tego artykułu określono łapówkę wręczoną celem pobudzenia do czynności wchodzącej w zakres obowiązków służbowych urzędnika oraz do takiej, która była sprzeczna z prawem.

---

<sup>9</sup> *Уголовное уложение* z 1903 r., było wprowadzane w życie stopniowo a w Królestwie Polskim dopiero w 1915 r. (wprowadzony przez władze niemieckie). W większości przypadków odpowiedzialność za łapówkarstwo dalej była określana przez normy *Уложения о наказаниях уголовных и исправительных* w redakcji z 1885 r. - A. Chwalba, dz. cyt., s. 248; И. А. Исаев, dz. cyt., s. 473-474.

Jeśli chodzi o przyjmowanie przez urzędników podarunków, nawet jeśli nie wiązało się to z określonym uczynkiem (wdzięcznością za niego), to *Уголовное уложение* z 1903 r. mówiło o odpowiedzialności urzędnika w ogóle a nie tylko w przypadku ustanowienia lub przyjęcia bezprawnych haraczy na swoją korzyść (art. 658). Trzeba pamiętać, że w odróżnieniu od *взяточничества* i *вымогательства*, mających na celu konkretny czyn, bezprawne haracze ściągano za działalność służbową w ogóle.

W *Уголовном уложении* z 1903 r. w odróżnieniu od *Уложения о наказаниях* odróżniano łapówkarstwo od innego rodzaju nadużycia - *лихоимственных сборов*. W tym wypadku winny urzędnik nie przyjmował i nie wymagał żadnej bezprawnej korzyści za swoją działalność, a jedynie przyjmował nie przewidziane przez prawo składki pod pozorem wpłacenia ich do kasy państwowej lub społecznej lub pod pozorem należnych mu w świetle prawa wpływów.<sup>10</sup>

*Уголовное уложение* z 1903 r. przewidywało odpowiedzialność za następujące rodzaje *лихоимственных сборов*: 1) otrzymanie z góry, celem przywłaszczenia, nienależnego pieniężnego lub materialnego wpływu wyłudzonego przez urzędnika za wykonywanie prawa lub pod pozorem wykonania warunków przetargu, lub kontraktu ze skarbem państwa, lub pod pozorem ustalonej opłaty za czynności służbowe (art. 664), 2) wymuszenie za pomocą szykan, gróźb lub innego nadużycia pozycji służbowej wykonania dla siebie lub innej osoby, darmo lub za bardzo niskie wynagrodzenie, nieobowiązkowej pracy lub naturalnej powinności (art. 665).

Poza już wspomnianą odpowiedzialnością za wymuszenie łapówki *Уголовное уложение* z 1903 r. (art. 657) przewidywało kary za różnego rodzaju wspieranie łapownictwa, wyrażające się w przekazywaniu łapówki, przyjęciu jej dla siebie lub innym pośrednictwem ze strony urzędnika (art. 660). Specjalny artykuł przewidywał karę za przywłaszczenie łapówki danej celem przekazania innemu urzędnikowi, a także za przyjęcie jej celem przywłaszczenia w imieniu innego urzędnika (art. 661).

Wymuszenie łapówki rozumiano bardzo szeroko. W istocie chodziło o żądanie łapówki za czynność już wykonaną lub taką, która dopiero będzie wykonana. Odpowiedzialność rosła, gdy ów czyn był sprzeczny z prawem lub obowiązkami służbowymi oraz wtedy, gdy łapówka była wymuszona na drodze służbowej.

Bardzo specyficznie w rosyjskim prawie określono kwestię odpowiedzialności za dawanie łapówek (*лиходательство*). Taki czyn uznawano za przestępstwo w *Уложению о наказаниях уголовных и исправительных* z 1845 r., ale odpowiedzialność różnicowała się w zależności od szeregu okoliczności (art. 412). Poza tym brano pod uwagę:

- charakter działań urzędnika, za które wręczano łapówkę (rozdzielano uczynki nie sprzeciwiające się prawu, obowiązkowi i ustalonemu porządkowi; czynności niezgodne z porządkiem służby, chociaż nie będące wprost naruszeniem pra-

<sup>10</sup> *Уголовное уложение: Проект редакционной комиссии и объяснения к нему*, t. VIII, Sankt Petersburg 1897, s. 467-479.

wa; czynności jawnie przeciwne sprawiedliwości, prawu i obowiązkowi służbowemu),

- czy miało miejsce wymuszenie,
- czy łapówka była wręczana z własnej inicjatywy,
- uporczywość wręczającego w *kuszeniu sług władzy*.

Najsurowiej karano łapówkodawców, „którzy będą się starać, za pomocą propozycji łapówek lub innych obietnic lub gróźb, skłonić urzędnika do uchybienia sprawiedliwości i obowiązkowi służbowemu i, niezważając na jego odmowy, będą ponawiać swoje propozycje i obietnice”. Odpowiednio osoby, które zgodziły się dać łapówkę jedynie w następstwie wymuszenia, żądania lub natarczywych bardziej lub mniej intensywnych próśb urzędnika, za swoją „sprzeczną z prawem ustępliwość i niedoniesienie o tym, jak się należy, władzom” podlegały jedynie ostrej naganie sądu.

W art. 413 *Уложения* z 1845 r. przewidywano odpowiedzialność łapówkodawców, nakłaniających urzędnika do zawłaszczenia, ukrycia, zniszczenia lub sfalszowania pisma urzędowego. W takim wypadku łapówkodawca podlegał wyższym karom, przewidzianym przez *Уложение* za fałszerstwo lub zawłaszczenie dokumentów, niż urzędnik.

Ostatnia regulacja została zachowana w *Уложении о наказаниях* w redakcjach z 1866 i 1885 r. (art. 382). Karalność łapówkodawstwa, jako samodzielnego przestępstwa, po decyzji Senatu Rządzącego z 27 grudnia 1865 r., została zniesiona, ponieważ uniemożliwiała wykrycie i karanie łapówkobiórcy.

Idea karalności łapówkodawstwa wróciła w *Уголовном уложении* z 1903 r., gdzie w art. 149 (dział VI pt. „Неповиновение власти”) mówiło się o odpowiedzialności osoby dającej łapówkę za nakłonienie lub próbę nakłonienia urzędnika do dokonania przestępstwa. Jednak, jeśli kara za to przestępstwo była surowsza niż przewidziana w art. 149, osoba winna wręczenia łapówki była karana za współudział w przestępstwie popełnionym przez urzędnika.

Do jakich ogólniejszych wniosków może prowadzić powyższe wyliczenie? Wydawać by się mogło, że tak wnikliwe podejście do problemu korupcji powinno się przekładać na stopniową eliminację tego zjawiska. Nic bardziej mylnego. Akcentowany przez historyków rosyjskich rzekomy przełom moralny, w kadrach biurokratycznych Imperium wiązany z panowaniem Aleksandra II, jest co najmniej wątpliwy. Za bardziej prawdopodobną inspirację rozwoju przepisów karnych w tym względzie należy uznać rozszerzanie się zjawiska korupcji.

## II. Wasilij Tarasowicz Ilczenko

Przejdźmy teraz do głównego aktora niniejszego artykułu – Wasilija Tarasowicza Ilczenko – człowieka, który stanowi przykład bezsilności rosyjskiej biurokracji wobec korupcji. Niestety, o samym Ilczenku nasze informacje są dość skąpe. Urodził

się w rodzinie mieszczanina ok. 1876 r. Pochodził z miasta Łochwica leżącego na Ukrainie Słobodzkiej, w guberni połtawskiej. Jego siostra Anna również trafiła do Królestwa, gdzie pracowała jako nauczycielka w szkole cerkiewnej w Uhninie. W 1907 r. wyszła za mąż za Antona Wasiljewicza Matiejuka, syna chłopca z Uhnina, absolwenta Seminarium Duchownego w Chełmie.<sup>11</sup>

Nie wiemy nic o wykształceniu Ilczenki. Jednak, sądząc po zajmowanej przez niego posadzie, raczej nie był absolwentem żadnej szkoły wyższej. Tym niemniej, z pewnością ukończył jakieś zakłady oświatowe, być może szkołę średnią. Potrafił bardzo sprawnie pisać, doskonale radził sobie z rachunkowością i prawem. Najistotniejszy fakt w jego karierze nastąpił w 1903 r., gdy został pisarzem zarządu gminy w miejscowości Irena (obecnie część Dębłina). Dzięki dobrej renomie miejscowe społeczeństwo wybierało go na stanowisko sędziego gminnego. Później został też referentem kasy zapomogowo-pożyczkowej. Dzięki niemu miejscowość wyglądała wzorowo. Ulice były wybrukowane i oświetlone a zarząd gminy mieścił się w budzącym pochwałę władz budynku.<sup>12</sup>

W związku z późniejszymi wydarzeniami skreślono *post factum* kilka charakterystyk Ilczenki. Można je podzielić na dwie grupy. Te pochodzące z kręgów administracji podnoszą jego zasługi - oczywiście nie przekreślając jego win. Natomiast druga grupa charakterystyk znalazła najpełniejszy wyraz w artykułach K. Siergina. Tutaj Ilczenko jest malowany w czarnych barwach, grubą kreską, bez unikania prymitywnych przerysowań.

Z opinii pochodzących z pierwszej grupy zasługuje na uwagę raport starszego urzędnika do specjalnych poruczeń przy generał-gubernatorze warszawskim Rodzianko<sup>13</sup> z 15 I 1914 r. Sprawnie napisany, precyzyjnym językiem, jest przykładem dobrego stylu urzędowego. Treść jest przemyślana i w sposób nie zanadto oczywisty prowadzi czytelnika do pożądaných wniosków. Oto jaką charakterystykę Ilczenki daje nam ten tekst, zanim przechodzi do analizy jego malwersacji:

[...] pisarz gminny Ilczenko, w świetle swoich służbowych i intelektualnych cech, bez wątpienia jawi się osobowością w najwyższym stopniu wybijającą się wśród pisarzy gminnych. Świetnie znający swoją

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej jako: APL), Chełmski Konsystorz Prawosławny, sygn. 330, p. 16-18, *Akt zawarcia związku małżeństwa między Antonem Wasiljewiczem Matiejukiem* (syn chłopca z Uhnina w powiecie włodawskim), absolwentem Seminarium Duchownego w Chełmie a córką mieszczanina miasta Łochwica guberni połtawskiej Anną Tarasową Ilczenko (nauczycielką szkoły cerkiewno-parafialnej w Uhninie). Świadkiem był pisarz gminy Irena Wasilij Tarasowicz Ilczenko. Wpis znajduje się w księdze metrykalnej parafii prawosławnej w Nowej-Aleksandrii (Puławy) pod nr 12 z 1907 r. (w zapisach aktów ślubów).

<sup>12</sup> APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej jako: RGL), sygn. os. 100, raport starszego urzędnika do specjalnych poruczeń Rodzianko dla Generał-Gubernatora Warszawskiego z 15 I 1914 r. [tu i dalej w przypadku źródeł - st. st.].

<sup>13</sup> Aleksiej Walerianowicz Rodzianko – starszy urzędnik do specjalnych poruczeń przy generał-gubernatorze warszawskim.

pracę, mądry, obrotny, potrafiący wszystkich i każdego zadowolić, Ilczenko nie tylko zdobywał nieograniczone zaufanie swojej zwierzchności, ale też posiadał duże wpływy wśród miejscowej społeczności [...] Jego kredyt moralny był tak wielki, że nawet sceptyczni Żydzi, dając Ilczence pieniądze bez pokwitowania, mówili «Илченко сам расписка». [...] Zewnętrzny porządek kancelarii gminnej także nie pozostawia nic do życzenia. Akuratność Ilczenki widoczna jest także w dokonywanych przez niego oszustwach, dla których prowadził specjalną księgę i w ten sposób znacznie ułatwił ich wykrycie. Niemal sprzyjała popularności Ilczenki młoda, piękna i urokliwa żona Margarita, rodem z Rygi<sup>14</sup>

Był więc Ilczenko urzędnikiem niemal wzorowym i ta niecodzienna doskonałość miałyby go doprowadzić do upadku. W podobnym tonie określano Ilczenkę w innym piśmie urzędowym: „Będąc człowiekiem o dużych umiejętnościach, doświadczeniu i zręczności, potrafił ukrywać swoje defraudacje<sup>15</sup>”.

W innym natomiast tonie pisze o Ilczence dziennikarz warszawski K. Sergin:

W Irenie Ilczenko był wszystkim. Nie darmo nazywali go wszyscy «Губернатором». Był wszechmocny i robił tak, jak chciał. Z wyglądu spasiony, średniego wzrostu człowiek, bezwąsy jak ksiądz. Jego wygląd zewnętrzny spowodował, że niektórzy nazywali go «Маcą». Ma około 37 lat i dwoje dzieci.<sup>16</sup>

### III. Działalność

Ilczenko dzięki swoim przymiotom, a mimo niskiego stanowiska, żył ponad stan (*на широкую ногу*). Wyposażenie jego kwatery porażało przepychem. *Угощения* wydawane przez niego dla urzędników powiatowych wyróżniały się rozrzutnością. Również na wyjazdach do Puław nie szczędził pieniędzy na hulanki z urzędnikami. Zwykła pensja pisarza wynosiła 300 rubli rocznie. Tymczasem Ilczenko zarabiał, tylko dzięki pełnieniu kilku funkcji i innym legalnym dochodom, ok. 2000 rubli. Dochody nielegalne trudno oszacować. Pewne wyobrażenie o nich daje suma pieniędzy, które Ilczenko potrafił „wycisnąć” z gminy Irena w przeciągu półtora roku, dochodząca do 16 tys. rubli.<sup>17</sup> Aby osiągnąć tak niebagatelne *wyniki*, Ilczenko nie cofał się przed niczym, co wyżej opisałem jako przestępstwa korupcyjne. Praktycznie sam

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> APL, Lubelski Gubernialny Urząd ds. Włościańskich (dalej: LGUW), sygn. 6566, raport komisarza włościańskiego powiatu puławskiego Funka, 27 XII 1914 r.

<sup>16</sup> K. Сергин, *Иренская Панاما*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 323, вторник, 19 ноября (2 декабря) 1913 г., s. 3.

<sup>17</sup> „Вчера окончательно выяснилась сумма похищенных писарем В. Т. Ильченко из иренской гминной с-с кассы денег. Она равняется 15.885 руб. 15 коп.” - К. Сергин, *Иренская Панاما*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 324, среда, 20 ноября (3 декабря) 1913 г., s. 3.



mógłby zilustrować znaczną część kodeksu karnego poświęconego przestępstwom urzędniczym. Przez wiele lat przekraczał wszelkie normy prawne związane z korupcją i nadużywaniem swojego stanowiska.

Głównym źródłem zdobywania dodatkowych dochodów były malwersacje pieniędzy z kasy zapomogowo-pożyczkowej. Do tego dochodziło ustawianie przetargów publicznych, przywłaszczanie składek, które sam uprzednio wymyślił itp. W tym miejscu trzeba podkreślić, że Irena była zapleczem handlowym twierdzy Iwanogrodzkiej, stąd miejscowi obywatele (głównie Żydzi) pod względem majątności pozytywnie różnili się od mieszkańców przeciętnej miejscowości gminnej.

Ilczenko dopuszczał się nadużyć głównie przy zwracaniu pieniędzy przez pożyczkobiorców. Przy takich operacjach powinien być obecny kasjer i przewodniczący kasy – wójt. Jednak pożyczkobiorcy nie zawsze przychodzili w czwartek, czyli dzień wyznaczony do przyjmowania spłat. Tak więc pisarz sam przyjmował pieniądze i „по большей части клал себе в карман”. Nie wszyscy dostawali nawet pokwitowanie, gdyż pisarz, bazując na zaufaniu do siebie jako do osoby urzędowej, polecał przyjść po nie w kolejny czwartek. Jeśli nawet wydawał pokwitowanie, to tylko opatrzone jego podpisem, jako zarządzającego kasą i pieczęcią, ale bez podpisu wójta i kasjera.

Ilczenko wykorzystywał słabe przygotowanie do pracy wójta i kasjera oraz ich *малограмотность*. Często pokazywał im jedynie miejsce, gdzie mają się podpisać, co ci - bez ociągania się i zapoznania z dokumentem - robili. W razie wyrażanych przez nich wątpliwości Ilczenko miał ponoć perswadować:

Ваше дело – наличность кассы, вы за нее отвергаете, а мое – книги, за порядок в них я отвергаю. Поэтому если я что-либо подписываю, вам нечего бояться, и вы смело можете то же подписывать.<sup>18</sup>

Dlatego też po wybuchu afery trudno było udowodnić malwersacje. Tym bardziej, że część pieniędzy Ilczenko przekazał kasjerowi. Nie można też wykluczyć, że znaleźli się i tacy, którzy chcieli wykorzystać upadek pisarza i zgłosili pretensje bez pokrycia. Tendencyjny dziennikarz oszacował, że połowę pieniędzy wpłacanych w ten sposób do kasy Ilczenko „опускал в свой бездонный карман”.

Do zupełnie bezczelnych oszustw należy zaliczyć przypadki, gdy depozytariusz kasy przedstawiał Ilczence swoją książeczkę celem zapisania procentów od wkładu, a po jakimś czasie orientował się, że widnieje w niej wpis o odebraniu przez niego całej zaoszczędzonej sumy. I tu również trudno cokolwiek udowodnić pisarzowi, gdyż tego typu pretensje zgłaszano po jego ucieczce a cała operacja była potwierdzana przez *малограмотного* depozytariusza.

---

<sup>18</sup> К. Сергин, *Иренская Панама*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 321, воскресенье, 17 (30) ноября 1913г., s. 2.

I tak pewien mieszczanin z Bobrownik 11 lat przedtem wniósł do kasy 2000 rubli na swój rachunek i 1800 rubli na rachunek córki. Latem 1913 r. przekazał Ilczenke książeczkę oszczędnościową celem naliczenia procentów i dopisania ich do kapitału. Poniewczasie mieszczanin ów odczytał z książeczki, że odebrał cały wkład, co potwierdził podpisem w miejscu wskazanym przez Ilczenkę.

Znamy jeszcze jeden przypadek, tym razem związany z miejscowym wykonawcą usług na rzecz administracji. Ten otrzymał pożyczkę z kasy w wysokości 500 rubli. Zwrócił się do pisarza o zaliczenie tytułem spłaty 220 rubli, które był mu winny zarząd gminy za wykonanie usługi, a resztę spłacił gotówką. Po ucieczce Ilczenki podryadчик zauważył, że nadal ciąży na nim dług w wysokości 350 rubli.<sup>19</sup>

Mimo licznych rodzajów działalności szerszej publice Ilczenko był znany jako łapówkarz i ździerca.

Ильченко брал от всех и отовсюды. Брал, где только можно было взять. Не безгровал никакой суммой, даже самой незначительной. Кто не давал от тех вымогал.

Z tego powodu słano na niego liczne skargi do jego zwierzchników. Zazwyczaj bez rezultatu, jednak raz sprawa znalazła swój finał na sali sądowej. Rozpatrywano ją na sesji wyjazdowej Lubelskiego Sądu Okręgowego w Nowoaleksandrii (Puławach). Prokurator, pokazując na „тучного, разобревшего и выхоленного” Ilczenkę, miał powiedzieć: „Вот как выгядить гминный писарь, получающий всего лишь 25 руб.! [miesięcznie] Посмотрите на его!”. Jednak świadkowie, którzy w czasie śledztwa obciążali Ilczenkę, na procesie wszystko odwołali (wedle dziennikarza „под «нажимом» всеильного писаря”). W tej sytuacji sąd uniewinnił Ilczenkę z powodu braku dostatecznych dowodów.<sup>20</sup>

Jednak Ilczenko potrzebował coraz więcej pieniędzy i dotychczasowe metody ich pozyskiwania nie wystarczały. Dlatego też skierował swoją inwencję w stronę społeczności żydowskiej. Już wcześniej pozyskał z tego środowiska kilka osób, które nazywano jego adiutantami.

Dziennikarz warszawski, Siergin, opisuje dwie akcje Ilczenki, które podjął przy współpracy z owymi adiutantami. Pierwsza z nich wiąże się z remontem bożnicy w Irenie. Na tym tle Ilczenko popadł w konflikt z wieloletnim przewodniczącym ireńskiego dozoru bożniczego kupcem Cygielmanem wysławianym przez dziennikarza, jako osoba rzekomo nieprzekupna i, ponad wszelką wątpliwość, prawa. W tych cechach Cygielmana dziennikarz upatrywał źródła ciągłych konfliktów kupca z pisarzem. Ilczenko miał nawet powiedzieć Cygielmanowi: „Вы идёте всегда против меня и не даёте заработать. Но вам лучше быть за одно со мною”.

<sup>19</sup> К. Сергин, *Иренская Панама*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 322, понедельник, 18 ноября (1 декабря) 1913 г., s. 2.

<sup>20</sup> К. Сергин, *Иренская Панама*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 323, вторник, 19 ноября (2 декабря) 1913 г., s. 2.

Ów Cygielman miał silną pozycję w gminie żydowskiej, dodatkowo wspieraną przez miejscowego rabinę - jego teścia. Obaj stanowili frakcję sprzeciwiającą się inicjatywom Ilczenki. Jednak Ilczence udało się odsunąć ich od władzy. Jego adiutanci przeprowadzili agitację, w efekcie której w marcu 1912 r. Cygielman przegrał wybory na zwierzchnika dozoru bożniczego. Jeszcze tego samego roku, we wrześniu, odbyły się wybory rabinę. Cygielman, pełniąc do 8 marca stanowisko, był zwolniony z płacenia składek, a że nie opłacił ich również potem - Ilczenko nie wezwał go na wybory, jako pozbawionego praw członka dozoru bożniczego. W tych okolicznościach rabinem wybrano osobę sprzyjającą Ilczence. Powyższe wydarzenia, wedle dziennikarza Siergina, obciążają Ilczenkę, jednak poza retoryką trudno dopatrzeć się naruszenia prawa. Bez wątplenia jednak stronnictwo Cygielmana miało powody do zemsty na pisarzu.

Wszystkie te zabiegi Ilczenki miały, zdaniem dziennikarza, służyć do tego, aby gmina żydowska zarządziła remont bożnicy. W styczniu owego roku bożnica rzeczywiście ucierpiała od pożaru, ale zdaniem dziennikarza nie wymagała remontu, jako że pokryto ją cynkowaną blachą. Na remont przeznaczono 2640 rubli i od razu na wyborach, jakoby nieświadomym jego treści, członkom dozoru podsunięto do podpisu odpowiedni dokument. Tak więc w następnym 1913 r. przeprowadzono przetargi na wykonanie remontu, które wygrali *adiutanci* Ilczenki uzyskując cenę jedynie o 9 rubli niższą od wycenionej. Jakkolwiek stronnictwo Cygielmana miało powody do zmartwienia, to nie ma tu bezpośrednich dowodów naruszeniu prawa.

Podobnie przedstawia się druga sprawa związana z Cygielmanem, która stała się bezpośrednią przyczyną upadku Ilczenki. Otóż Cygielman trudnił się handlem znaczkami skarbowymi i latem 1913 r. poprosił jednego z *adiutantów* Ilczenki wybierającego się akurat do Nowoaleksandrii o zakup dla niego takich znaczków. Już tutaj pojawiają się wątpliwości. Skoro Cygielman znał złą reputację owego *adiutanta* to dlaczego powierzył mu zakup znaczków dla siebie?

Wkrótce naczelnik powiatu przy udziale władz gminy przeprowadził rewizję u Cygielmana, ponieważ znaczki okazały się sfalszowane. Wszczęto śledztwo przeciwko Cygielmanowi a ten z kolei obciążył owego *adiutanta*. Cała intryga mogła jednak wyglądać inaczej – nie ma bowiem dowodów na to, że Cygielman otrzymał znaczki podrobione.

Dalsza część relacji jest jeszcze bardziej wątpliwa. Dziennikarz Siergin podał, że Ilczenko za pośrednictwem *adiutanta* zażądał od Cygielmana 1000 rubli w związku z tą sprawą. Cygielman, jakoby nie czując się winnym, dał 300 rubli i weksel na kolejne 500 na nazwisko innego *adiutanta*. Następnie, po konsultacji z prawnikiem, Cygielman miał jakoby żądać zwrotu łapówki. Z kolei Ilczenko doniósł do sędziego śledczego, że Cygielman próbował go przekupić a Cygielman wystosował skargę na Ilczenkę na ręce prokuratora, który przekazał ją w październiku gubernatorowi lubelskiemu. Poza faktami złożenia donosów resztę historii uznać należy za interpreta-

cję dziennikarza lub, co wydaje się uzasadnione, jego informatora a raczej inspiratora, do której to roli idealnie pasuje rzeczony Cygielman.<sup>21</sup>

#### IV. Klęska

Powyższe wydarzenia nie mogły być głównym powodem ucieczki Ilczenki. Przyczyna zapewne leżała gdzie indziej. Styl życia i szeroko zakrojona działalność Ilczenki nie mogła nie zwracać uwagi zwierzchności. Toteż, aby zapewnić sobie przychylnie milczenie urzędników, na szczeblu powiatowym i gubernialnym, coraz większe sumy Ilczenko musiał wydawać na łapówki. W zarządzie powiatu nowoaleksandryjskiego wszyscy istotni, z punktu widzenia Ilczenki, urzędnicy „siedzieli u niego w kieszeni” i przymykali oko na jego działalność, nawet naczelnik powiatu Sokołów. Jednak lista płac stale się wydłużała i Ilczenko sam stał się ofiarą żdzierstw. Dla przykładu, gdy w 1913 r. wpłynęło kilka skarg do wydziału prawnego rządu gubernialnego lubelskiego (RGL), referent A. G. Trofimuk<sup>22</sup> wezwał Ilczenkę i doкладnie zdał mu sprawę z ich treści otwarcie żądając pieniędzy, które następnie otrzymywał regularnie. W zamian nie nadawał dalszego biegu wpływającym skargom.

Samemu radcę prawnego RGL A. M. Biereźnickiego<sup>23</sup> Ilczenko poznał, ponoć przypadkiem, w restauracji w Lublinie. Ten od razu dał mu do zrozumienia, że sprawa jest w jego rękach, po czym pili do rana, za co zapłacił Ilczenko. Następnym razem radca prawny RGL hulał na koszt Ilczenki w *кабарэ*. Potem już sam go wzywał do Lublina i od razu szli do restauracji, gdzie *кутили во всю*, a rachunki płacił Ilczenko. Latem 1913 r. Ilczenkę wzywał 3 do 5 razy miesięcznie a rachunki oscyływały wokół 100 rubli. Biereźnickij brał też pieniądze gotówką m.in. w trakcie *угощения* w Hotelu Europejskim. W październiku, tuż przed ucieczką za granicę, radca ostrzegł Ilczenkę, że znów wpłynęły skargi i zostanie przeprowadzona rewizja kasy. Za tę informację zażądał 200 rubli. Jednak w tym momencie możliwości finansowe Ilczenki sięgnęły dna i mógł zaoferować tylko nieznaczny datek. Radca i tym nie pogardził. Tego lata w lubelskich *ресторанах* Ilczenko zostawił ponad 1000 rubli, nie licząc łapówek w gotówce.<sup>24</sup>

Tak więc ostatecznie Ilczenkę zgubiła jego własna broń. Znaleźli się ludzie wyżej postawieni, którzy równie zręcznie posługiwali się żdzierstwem. Celowała w tym żona naczelnika powiatu Sokołowa, o której Ilczenko pisał do swojej małżonki (już z lubelskiego więzienia): „Когда эта бездѣнная лапа поглашала мои рубли и

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Aleksandr Grigorijewicz Trofimuk – referent wydziału prawnego RGL (1 IV 1912-1 VII 1914) - APL, RGL, sygn. os. 1870.

<sup>23</sup> Aleksandr Moisiejewicz Biereźnickij – radca wydziału prawnego RGL od 20 I 1912 r. - APL, RGL, sygn. os. 100.

<sup>24</sup> Tamże.

требовала ещё более, то не поинтересовалась спросить: не с обидою ли это для Вашей семьи?''.

Ilczenko poczuł, że traci grunt pod nogami. Postanowił ratować się ucieczką, ale najpierw musiał zdobyć na nią pieniądze. Ogłosił więc (zgodnie z prawdą), że wkrótce przyjeżdża komisarz i będzie przeprowadzał rewizję kasy zapomogowo-pożyczkowej i dlatego należy szybko wnieść zaległe spłaty rat. Oczywiście i tym razem na większość operacji pisarz nie wydał pokwitowania, tłumacząc się koniecznym pośpiechem właśnie. Inni znów otrzymali pokwitowanie, ale tylko z jego podpisem. Ponadto Ilczenko wypłacił sobie wynagrodzenie za ostatni miesiąc również bez pokwitowania. Po jego wyjeździe okazało się, że już wcześniej bez zgody wójta i kasjera udzielił sobie pożyczki z gminnej kasy w wysokości 500 rubli. Ponadto w październiku wziął pożyczkę z ireńskiej żydowskiej kasy zapomogowo-pożyczkowej w wysokości 300 rubli i tyle samo z kasy chrześcijańskiej, a także 600 rubli z nowoaleksandryjskiego towarzystwa wzajemnego kredytu.<sup>25</sup>

Patrząc na kwestię z drugiej strony, doniesienia o malwersacjach kasowych mogą być znacznie przesadzone. Wszak nietrudno było *post factum* oświadczyć, że pożyczka została spłacona, ale Ilczenko nie wydał *посписки*. Z kolei wydatki na łapówki zmusiły pisarza do brania pożyczek. Równie dobrze mogło być tak, że Ilczenko zbankrutował a nie uciekł obciążony łupem.

Tak czy inaczej, Ilczenki nie pokonał czujny system kontroli i nadzoru biurokratycznego uzbrojonego w ostre przepisy karne, ale fakt, że wszyscy, których spotkał w trakcie swojej działalności, byli równie biegłymi łapówkarzami i ździercami co on. Gdyby nie to, konflikt z Cygielmanem byłby jedynie niewiele znaczącym incydentem. Ilczenko w pewnym momencie po prostu nie mógł ukraść tyle, ile musiał dać ludziom go kryjącym i w środę 6 listopada 1913 r. [st. st.] uciekł za granicę, do Galicji.

Wedle dziennikarza miejscowa ludność alarmowała o ucieczce pisarza, jednak aparat biurokratyczny zareagował opieszale. Gdy okoliczni mieszkańcy zaalarmowali wójta, że żona pisarza pospiesznie rozprzedaje meble, ten miał naiwnie odpowiedzieć: „Как он мог бежать? Ведь он в таком случае сдал бы все книги и документы”. Po wyprzedaniu ruchomości żona pisarza także wyjechała z Ireny do Warszawy zabierając dzieci. Mimo to władze nadal uważały, że Ilczenko nie uciekł a tylko wyjechał na ośmiodniowy urlop, udzielony mu 6 listopada [st. st.]. Z czasem pogłoski o ucieczce Ilczenki doszły do władz powiatowych i 11 listopada do Ireny przybył naczelnik powiatu M. I. Sokołow<sup>26</sup> z pomocnikiem Мартыновским. Przeprowadzono pobieżną rewizję kasy gminnej, która wykazała znaczne braki. Jednak

<sup>25</sup> К. Сергин, *Иренскя Панама*, „Варшаская Мысль” R. 3, nr 322, понедельник, 18 ноября (1 декабря) 1913 г., s. 2.

<sup>26</sup> Michaił Iwanowicz Sokołow – naczelnik powiatu nowoaleksandryjskiego w l. 1908-1914 – APL, RGL, sygn. os. 1656.

naczelnik nadal nie wierzył w ucieczkę Ilczenki i twierdził, że pisarz wróci, gdy skończy mu się urlop.<sup>27</sup>

Zwolna jednak i władze zaczęły coś podejrzewać i wszczęto śledztwo. Do Ire-ny przyjechał komisarz ds. włościańskich Funk, a następnie ponownie pojawił się naczelnik powiatu z pomocnikiem. Sprawdzono stan kasy i niektóre księgi rachunkowe. Wysokość brakującej sumy rosła - początkowo zakładano, że wynosi 2,5 tys. rubli, ostatecznie (według Siergina) doszła do 12 - 15 tys. rubli.<sup>28</sup> Gubernator lubelski w piśmie z 25 stycznia 1914 r. (st. st.) donosił o stracie w kasie zapomogowo-pożyczkowej w wysokości 10 845,33 rubli.<sup>29</sup>

Ilczenkę wkrótce złapano w Krakowie i to nie dzięki akcji władz, ale Cygielmana, który zaalarmował stronę galicyjską. Przekazanie Ilczenki nastąpiło w Szczakowej 3 lutego 1914 r. o godzinie 12.<sup>30</sup>

Rozgłos sprawie nadał kilkuczęściowy artykuł opublikowany w prasie warszawskiej. Już 17 (30) listopada tegoż roku К. Сергин zaczyna publikować serię artykułów w gazecie „Варшавская Мысль”, pod znamienym tytułem „Ирэнская Панама”, otwarcie szydząc z bezradności i zaniedbań administracji. Przy analizie tych publikacji prasowych można wyodrębnić te fragmenty, które opisują konflikt Ilczenki z ireńskim żydem Cygielmanem. O ile cały tekst jest raczej ogólnikowy, to tutaj znajdujemy wiele szczegółów. Nie trudno o tezę, że dziennikarz uzyskał te informacje bezpośrednio od Cygielmana lub osoby z jego otoczenia. Tym bardziej, że pozostali Żydzi uwikłani w konflikt nie są wymieniani z nazwiska a jedynie określani opisowo. Można dojść do wniosku, że artykuły powstały w celu obrony Cygielmana i pograżenia jego adwersarza. Trzeba pamiętać przy tym, że jakkolwiek Ilczenko i tak był aresztowany jako podejrzany o liczne nadużycia, to nie oczyszczało to Cygielmana oskarżanego m.in. o handel fałszywymi znaczkami skarbowymi. Ewidentnie więc ataki prasy były inspirowane. Za takim obrotem sprawy wydaje się świadczyć fakt, że artykuły zaczęły się ukazywać już dwa tygodnie po wyjeździe Ilczenki. Jak widać rola prasy w walce z korupcją była równie niejednoznaczna co dziś.

---

<sup>27</sup> К. Сергин, *Ирэнская Панама*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 321, воскресенье, 17 (30) ноября 1913г., s. 2.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> APL, Lubelski Gubernialny Urząd ds. Włościańskich, sygn. 6566, MSW do gubernatora lubelskiego, 12 VI 1914 (st. st.).

<sup>30</sup> APL, Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie, sygn. 1612, По наблюдению за делом о б.б. вайте гмины Ирена Леожарде Ион и писаре той гмины Василию Ильженко обвинюемых 362 ст. Уложения о наказаниях, kopia oznajmienia dyrektora krakowskiej policji obywatelowi Irenej Cygielmanowi i Jonaszekowi o zatrzymaniu Ilczenki; tamże, sędzia śledczy spraw ważniejszych do prokuratora, 4 XII 1913 r.

## V. Odpowiedzialność i reakcja władz

Gdy zarówno skala jak i łatwość nadużyć dotarła do świadomości dygnitarzy na różnych szczeblach zaczęto szukać winnych. Krąg osób zamieszanych w sprawę określił prokurator Lubelskiego Sądu Okręgowego w piśmie do prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej. Pismo to zawierało wyniki śledztwa przeprowadzonego w dniach 24-29 maja 1914 r. (st.st.). Ustalono, że dłużnikami Ilczenki byli:

- naczelnik powiatu nowoaleksandyjskiego Ulich - 1155 rubli,
- inspektor podatkowy tegoż powiatu Łutochin – 800,
- pomocnik naczelnika tegoż powiatu Biernackij,
- sekretarz tegoż zarządu powiatowego Diebkiewicz,
- sekretarz Popien,
- referent Galaluk,
- sekwestrator Prawickij,
- pisarz komisarza d.s. włościańskich Kupidurskij,
- geodeta RGL Krynickij,
- naczelnik lubelskiego wydziału śledczego Budiłowicz,
- żona naczelnika powiatu nowoaleksandyjskiego Sokołowa - 1067,
- brat Sokołowej student Birjukow,
- pięciu urzędników zarządów gminnych powiatu nowoaleksandyjskiego,
- naczelnik straży ziemskiej tegoż powiatu - 100,
- referent wydziału prawnego RGL Trofimuk - 288,
- radca prawy RGL Berieżnickij – 200,
- kierownik KGL Bojarskij-Kassijanowicz – 300,
- naczelnik chełmskiego zarządu powiatowego Anisimow,
- urzędnik statystyczny Kancelarii Gubernatora Lubelskiego Galaluk.<sup>31</sup>

Prokurator przesłał też siedem listów Ilczenki pisanych z więzienia i dostarczanych w tajemnicy m.in. do żony Margarety od stycznia do marca 1914 r.<sup>32</sup>

Oczywiście wszystko, co się działo w guberni wiązano z osobą gubernatora i podporządkowanym mu rządem gubernialnym. Jednak gubernator łatwo usprawiedliwił siebie, jednocześnie kierując ostrze podejrzeń na radcę wydziału prawnego RGL Berieżnickiego. O ile odsunięcie od obowiązków radcy prawnego rządu gubernialnego nie było trudne do przeprowadzenia, o tyle wykluczenie go ze służby, nie mówiąc o skazaniu, okazało się sprawą skomplikowaną.

Pobieżną relację z działań administracji w tej sprawie zdaje gubernator lubelski A. I. Kielepowski<sup>33</sup> w piśmie do A. N. Wołżyna<sup>34</sup> z 3 listopada 1914 r. (st. st.):

---

<sup>31</sup> Tamże, prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie, 21 V 1914 r.

<sup>32</sup> Patrz aneks: list W. T. Ilczenki do szwagra, Lublin dnia 10 (23) 1914 r.

<sup>33</sup> Arkadij Ippolitowicz Kielepowski, gubernator lubelski (16 V 1912 – 10 XI 1914), 4 XI 1914 r. zachował i zdał obowiązki wicegubernatorowi – APL, RGL, sygn. os. 709.

W następstwie Waszego listu z 14 X 1914 r. zwracam załączone do niego podanie Bierieżnickiego i oświadczam, że podczas mojego urzędowania dochodziły do mnie anonimy (skargi) na pisarza gminy Irena. Weryfikacja za pomocą powiatowej administracji, jak i delegowanych osób nie potwierdziła zarzutów. Sprawami tymi [skargami] zajmował się Bierieżnickij i on zdawał z nich sprawę, a potem umarzał. W listopadzie 1913 r., w następstwie doniesienia wójta gminy Irena o tym, że pisarz ukrył się i są dane o stratach, przedłożyłem naczelnikowi powiatu przeprowadzić śledztwo i 30 XI śledztwo to zostało skierowane do prokuratora lubelskiego sądu okręgowego, w rezultacie czego zatrzymano w Krakowie Ilczenkę i zaczęto przeciw niemu karne postępowanie śledcze. W związku z tym były generał-gubernator gen. Żilinskij<sup>35</sup> komenderował urzędnika do specjalnych poruczeń Rodzianko celem zbadania funkcjonowania miejscowej administracji powiatowej. Rezultatem tego było przeniesienie naczelnika powiatu nowoaleksandryjskiego Sokołowa do innego powiatu i wszczęcie przeciw niemu śledztwa zgodnie z rozporządzeniem p.o. generał-gubernatora Essena<sup>36</sup>. W końcu lipca zostałem wezwany do Warszawy przez generał-gubernatora Żilinskiego, który oświadczył, że posiadane przez władze sądowe materiały śledcze, dają powody przypuszczać, że pieniądze zdefraudowane przez Ilczenkę trafiły m.in. do Bierieżnickiego i referenta wydziału prawnego Trofimuka. Z tego powodu Żilinskij zażądał abym kazał podać się do dymisji tym osobom. Wezwany Trofimuk zeznał, że ma w swoim referacie sprawy założone po donosach na Ilczenkę, przyjmował od niego gościnę i pożyczał pieniądze, których jeszcze nie mógł oddać, więc tego samego dnia, zgodnie z podaniem, został ze służby zwolniony. Natomiast Bierieżnickij wszystkiemu zaprzeczył, ale wobec moich nalegań podanie napisał i nadano mu bieg. Śmiem twierdzić, że fakty i materiały zostały niedostatecznie rozpoznane i należy to zrobić poprzez kompetentne osoby, ale nawet, w wypadku rehabilitacji Bierieżnickiego, nie powinien zostać w RGL a swoje zalety realizować w innej guberni.<sup>37</sup>

Z innego pisma (A. N. Wołżyna do D. N. Lubimowa<sup>38</sup>) dowiadujemy się, że co prawda przymuszony przez gubernatora Bierieżnickij wystosował w końcu lipca

---

<sup>34</sup> Aleksandr Nikolajewicz Wołżyn, gubernator siedlecki a następnie chełmski, dyrektor departamentu spraw ogólnych MSW od 7 VII 1914 r. – APL, Rząd Gubernialny Chełmski, sygn. 1015.

<sup>35</sup> Jakow Grigorijewicz Żilinskij, generał kawalerii, od 4 III 1914 r. generał-gubernator warszawski i dowódca warszawskiego okręgu wojskowego.

<sup>36</sup> Anton Ottowicz Essen – pomocnik generał-gubernatora warszawskiego d.s. administracji cywilnej (по гражданской части) a następnie (od 8 X 1914 do 20 I 1915) p.o. generał-gubernatora warszawskiego.

<sup>37</sup> APL, RGL, sygn. os. 100, list oficjalny A. I. Kielepowskiego do A. N. Wołżyna z 3 XI 1914 r. (st. st.).

<sup>38</sup> Dmitrij Nikolajewicz Lubimow — senator, pomocnik generał-gubernatora warszawskiego d.s. administracji cywilnej (по гражданской части).



podanie o zwolnienie, jednak już 2 października zwrócił się z prośbą do dyrektora departamentu spraw ogólnych MSW o wstrzymanie tego podania, jako podanego z przymusu oraz o wszczęcie śledztwa, które pozwoliłoby mu oczyścić się z zarzutów. Ponadto prosił o dopuszczenie do pełnienia obowiązków służbowych. Zapytany o opinię w tej sprawie gubernator lubelski 3 listopada powiadomił, że jego żądanie złożenia podania o zwolnienie było spowodowane kategorycznym rozporządzeniem gen. J. G. Żilinskiego (patrz powyższy cytat). Następnie A. N. Wołżyn zwrócił się do senatora A. O. Essena z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy. Ten ostatni w odpowiedzi przesłał kopię raportu byłego starszego urzędnika do specjalnych poruczeń A. W. Rodzianko i przedstawienie prokuratora Lubelskiego Sądu Okręgowego do prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej oraz zawiadomił, że nie widzi podstaw do wszczęcia nowego śledztwa. Jednocześnie A. N. Wołżyn zwrócił uwagę, że raport A. W. Rodzianki nic nie mówi o Bieżeńskim obciążające informacje zawarte w przedstawieniu prokuratora lubelskiego pochodzą od Ilczenki. Wobec tego poprosił D. N. Lubimowa o ostateczny wniosek w tej sprawie celem przedstawienia go ministrowi.<sup>39</sup>

Następnie A. N. Wołżyn zwrócił się do gubernatora lubelskiego o zebranie informacji w sprawie podań Bieżeńskiego o zwolnienie a następnie o dopuszczenie do wykonywania obowiązków. Kolejny gubernator lubelski I. I. Stierligow<sup>40</sup> przypomniał relację na ten temat swojego poprzednika A. I. Kiełpowskiego, z której wynikało, że generał-gubernator J. G. Żylinski był przekonany, iż materiał śledczy sprawy świadczy o braniu łapówek przez Bieżeńskiego i innych urzędników. Jednocześnie I. I. Stierligow zawiadomił, że A. I. Kiełpowski chciał w razie rehabilitacji przenieść Bieżeńskiego do innego urzędu, a nie zostawiać na tym samym stanowisku. Tak więc Stierligow poparł stanowisko Kiełpowskiego stwierdzając, że Bieżeński nie może być dopuszczony do obowiązków choć nadal pobiera pensję (jak to miało miejsce od lipca 1914 r.). Ponadto stwierdził, że wobec wezwania na służbę wojskową części urzędników siły robocze znacząco zmalały, co może opóźnić rozpatrzenie sprawy.<sup>41</sup>

Gubernator Stierligow, chcąc się pozbyć Bieżeńskiego, wystawił mu pozytywną opinię w liście do naczelnika zaopatrzenia armii, pod warunkiem odejścia z administracji. Jeszcze 7 lutego 1915 r. (st. st.) pomocnik generał-gubernatora warszawskiego w piśmie do I. I. Stierligowa pytał, czy wszcząć nowe śledztwo administracyjne i czy nadać bieg podaniu Bieżeńskiego o zwolnienie.<sup>42</sup>

Kwestię kary dla referenta A. G. Trofimuka, zajmującego stanowisko w pełni zależne od gubernatora, ten rozwiązał sam. Wezwał go do siebie i nie szczędząc

<sup>39</sup> APL, RGL, sygn. os. 100, pismo A. N. Wołżyna do D. N. Lubimowa, 16 I 1915 r. (st. st.)

<sup>40</sup> Ilija Iwanowicz Stierligow, od 10 XI 1914 r. gubernator lubelski – APL, RGL, sygn. os. 1705.

<sup>41</sup> APL, RGL, sygn. os. 100, I. I. Stierligow do A. N. Wołżyna, 24 I 1915 r. (st. st.)

<sup>42</sup> Tamże, jednocześnie przesłał: 1) kopię pisma b. generał-gubernatora warszawskiego z 3 XI 1914 r. uwalniającego Bieżeńskiego; 2) pismo dyrektora departamentu spraw ogólnych MSW; 3) raporty b. starszego urzędnika do specjalnych poruczeń przy generał-gubernatorze warszawskim; 4) przedstawienie prokuratora lubelskiego sądu okręgowego.

ostrzych słów wymusił złożenie podania o zwolnienie, co zostało zrealizowane. Współpraca Trofimuka z Berieżnickim w sprawie Ilczenki wydaje się być bezsporna. Trofimuk pochodził z guberni grodzieńskiej i podobnie jak Bierieżnicki również był nauczycielem. Następnie przeszedł na służbę do Królestwa do zarządu powiatowego zamojskiego gdzie na przełomie 1903/4 r. poznał Bierieżnickiego. 16 grudnia 1911 r. (st. st.) został od razu buchalterem wydziału administracyjnego a 1 kwietnia 1912 r. (st. st.) - referentem działu finansowego wydziału prawnego kierowanego przez Bierieżnickiego. O zaufaniu Bierieżnickiego do Trofimuka może świadczyć fakt, że radca często powierzał mu zastępstwo. Trofimuka zwolniono ze stanowiska 1 lipca 1914 r. (st. st.).

Należy dodać, że Ilczenko obciążył tylko Bierieżnickiego i Trofimuka. Stwierdził, że wszyscy pozostali są jego dłużnikami bez związku z jego działalnością.

Когда на меня евреи из посады Ирена начали подавать жалобы на имя Прокурора Л.О.С. [Люблинский Окружный Суд] о моих якобы неправильных действиях, то Трофимук, по получении этих жалоб в ГП [Губернском Правлении], вызывал меня письмами и телеграммами за своей подписей в Люблин и сообщал содержание жалоб. Таких жалоб было три или четыре причем дознание по ним производилось, и за отсутствием признаков преступления Г. [Губернским] Правлением прекращалось. Содержания этих жалоб я не помню, но оне были поданы в 1912 и 1913 годах. Были прекращены Указом ЛГП [Люблинского Губернского Правления] от 10 X 1913 г. Указ был на 74 страницах.

Takie przedstawienie sprawy nie było na rękę gubernatorowi, gdyż główny ciężar podejrzeń został skierowany na rząd gubernialny – bezpośrednio mu podległy. Tak więc, główne zarzuty skierowano szczebel niżej, pod adresem naczelnika powiatu nowoaleksandryjskiego Sokołowa i jego podwładnych z zarządu powiatowego, ale nie tylko.

Co prawda zarządy gminne jako organ, jak i urzędnicy tych zarządów, podlegały naczelnikom powiatów, ale od samego początku funkcjonowania samorządu gminnego w Królestwie istotne i liczne prerogatywy posiadali w kwestiach ich funkcjonowania komisarze włościańscy.<sup>43</sup> Dlatego też winą za brak nadzoru obarczono też miejscowego komisarza ds. włościańskich Funka. Tym bardziej, że generał-gubernator warszawski nałożył na komisarzy obowiązek zrewidowania kancelarii i

---

<sup>43</sup> M.in.: *Положение* z 15 XII 1868 r. o podatku podymnym i поземельном налоге – prawo do rozpatrywania skarg na nieprawidłowe rozłożenie składki przez zgromadzenia gminne i wiejskie; *правила* z 19 VI 1870 r. o utrzymaniu dróg ziemskich – prawo do rozpatrywania skarg na nieprawidłowy rozkład powinności drogowej przez zgromadzenia gminne; *повеление* z 7 I 1871 r. – prawo do kasowania wyroków zgromadzeń gminnych lub wiejskich zapadłych w sprawach wszczętych z powodu skarg lub na wniosek władz (gubernialnego urzędu d.s. włościańskich) – *Постановления Комитета Управляющего*, 20 XI 1865 r., № 88; 23 VII 1866 r., № 47; 17 IX 1870 r., № 160.

rachunkowości zarządów gminnych a następnie przeprowadzanie takich rewizji stale, nie rzadziej niż raz na rok i wnoszenie do sprawozdań rocznych informacji o ich wynikach.<sup>44</sup>

W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że pisarz gminny nie był urzędnikiem z wyborów i nie był częścią administracji samorządowej. Była to osoba najmowana przez zarząd gminy do prowadzenia kancelarii. Dlatego też pisarz nie korzystał ze swobód urzędników administracji gminnej.<sup>45</sup> Warto przypomnieć o jeszcze jednej prerogatywie. Mianowicie naczelnicy powiatów wraz z komisarzami włościańskimi mieli prawo do zabezpieczania roszczeń poszkodowanych i skarbu na majątku osób podejrzewanych o malwersację.<sup>46</sup>

W tym czasie naczelnikiem powiatu nowo aleksandryjskiego był Michaił Iwanowicz Sokołow - syn wojskowego z władymirskiej guberni, który służył w Królestwie i dlatego Michaił ukończył gimnazjum w Łomży. Sokołow był w l. 1896-1902 pomocnikiem kierownika Kancelarii Gubernatora Lubelskiego i dodatkowo zarządzał działem mobilizacyjnym. Następnie był urzędnikiem do specjalnych poruczeń przy tymże gubernatorze a w 1906 r. został naczelnikiem powiatu janowskiego. Po dwóch latach, „dla polzy służby” przeniesiono go do Nowoaleksandrii (Puław). Jego żoną była Sofija Iliczyna Birjukow.<sup>47</sup> Podczas jego służby w administracji powiatowej żona nadal mieszkała w Lublinie, gdzie kształciły się jego dzieci, których chrzestnymi byli referenci RGL, banku i oficer sztabowy straży ziemskiej - Michalcz.<sup>48</sup> Rodzianko na podstawie informacji z andamerii twierdził, że Sokołowa zajmowała się prowadzeniem różnych „ciemnych spraw” a także brała łapówki w imieniu (najpewniej nic nie podejrzewającego) męża.<sup>49</sup>

17 lutego 1914 r. (st. st.) gubernator lubelski tak podsumował udział Sokołowa w aferze w liście do generał-gubernatora warszawskiego:

---

<sup>44</sup> Wnioski z tych sprawozdań były odczytywane na forum Komitetu Ministrów a następnie 20 X 1889 r. przedstawiane carowi. W tym czasie minister spraw wewnętrznych, minister sprawiedliwości i generał-gubernator warszawski doszli do wniosku, że nadzór nad wyborami sędziów gminnych i ławników (zarządem powiatowym) należy powierzyć także komisarzom, z tym zastrzeżeniem, że komisarze o zauważonych nieprawidłowościach mieli donosić naczelnikom powiatów lub gubernatorom – APL, Zarząd Powiatowy Bialski, sygn. 1, k. 276 i n., cyrkularz ministra spraw wewnętrznych.

<sup>45</sup> Podręcznik dla władz gminnych obejmujący zbiór przepisów i postanowień obowiązujących władze gminne w Królestwo Polskim, oprac. pod kierunkiem A. Okolskiego przez H. Konitza i Fr. Olszewskiego, Warszawa 1882, s. 38.

<sup>46</sup> APL, Zarząd Powiatowy Bialski, sygn. 1, k. 333, opinia Rady Państwa zatw. 10 XI 1899 r. (st. st.).

<sup>47</sup> Ur. 3 V 1872 r. jej ojciec Ilja Nikiticz był ożenionym z katoliczką nauczycielem w Królestwie Polskim (w guberni suwalskiej i łomżyńskiej, tam też pracował w sądzie i zarządzie dóbr państwowych), pochodził ze stanu mieszczańskiego. Sokołow poznał jego córkę, gdy do 1895 r. służył w guberni suwalskiej a przedtem uczył się w Łomży. Ożenił się z nią w 1892 r. Birjukow przeniósł się do Lublina w 1899 r. a zięć załatwił mu w 1901 r. posadę archiwisty w RGL, którą opuścił po aferze Ilczenki – APL, RGL, sygn. os. 114,teczka I. N. Birjukowa.

<sup>48</sup> APL, RGL, sygn. os. 1656,teczka M. I. Sokołowa, świadectwa chrztu Tatiany, Artiemija i Dmitrija Sokołowych.

<sup>49</sup> APL, RGL, sygn. os. 100, raport starszego urzędnika do specjalnych poruczeń Rodzianko dla generał-gubernatora warszawskiego z 15 I 1914 r. (st. st.).

Раследование растраты, произведенной в посаде Ирене Ново Александрийского уезда писарем Ильченко, хотя и не опорочивают начальника Соколова в его служебных качествах, знании дела, трудолюбии и опыте, но для пользы службы я полагаю бы перевести его в другой меньший и более спокойный уезд к какому переводу меня побуждает ещё и то, что он чрезмерно доверчиво относится к своим подчиненным и слабое здоровье которое не всегда позволяет успешно справляться на службе в большом уезде [...] самым подходящим уездом для него соколовский.

Dalej gubernator wnosi aby naczelnika tego ostatniego powiatu, jako młodszego i energiczniejszego, przenieść do Nowoaleksandrii.<sup>50</sup> Jednak Sokołów został naczelnikiem powiatu sokołowskiego dopiero 20 grudnia 1914 r. (st. st.).<sup>51</sup> Sokołów rzeczywiście był schorowany - jeździł aż na Kaukaz „do wód” leczyć się na katar żołądka. Wyjazdy te rujnowały jego budżet toteż słał prośby o pieniądze na dalsze leczenie. Prosząc o pierwszy w życiu urlop w 1909 r. pisał:

Na skutek wzmożonych zajęć, bez odpoczynku przez cały czas mojej służby, moje zdrowie podupadło, a szczególnie w ostatnim czasie. Zauważa się u mnie duży spadek sił, częste zawroty głowy, bezsenność, nerwowość i brak apetytu.<sup>52</sup>

Sprawa Ilcenki oficjalnie nie dotyczyła Sokołowa toteż, gdy w styczniu 1915 r. przed awansem w rangach przyszło wystawić mu opinię prezydium RGL stwierdziło: „Соколов под судом и следствием не состоял и не состоит и к производству его в следующий чин препятствий не встречается”. Po ewakuacji, 10 (23) września 1915 r. naczelnik Sokołów przybył do Jegorjewska położonego w guberni rjazańskiej i tam kontynuował działalność urzędową tworząc jednoosobowy zarząd powiatu sokołowskiego.<sup>53</sup>

Równie krytykowany był komisarz ds. włościańskich powiatu nowoaleksandryjskiego Funk. Głównie za brak czujności, gdyż nie kontrolował kasy od 13 listopada 1912 r. do połowy listopada 1913 r., czyli już po informacji o malwersacjach i ucieczce Ilcenki. Natomiast zarządu gminnego nie rewidował, ani w 1912 r., ani w 1913 r. Co prawda wyznaczył rewizję na 5 września 1913 r. (st. st.), ale przełożył ją z powodu wyjazdu pisarza i wójta - po przybyciu nie mógł przeprowadzić rewizji (nie

---

<sup>50</sup> APL, RGL, sygn. os. 1656, pismo A. I. Kielepowskiego do general-gubernatora warszawskiego z 17 II 1914 r. (st. st.).

<sup>51</sup> Tamże, spis stanu służby.

<sup>52</sup> Tamże, raport Sokołowa z 19 V 1909 r. (st. st.)

<sup>53</sup> Władze rosyjskie umieściły w tym miesiącu także magistrat Janowa – K. Latawiec, *Ewakuacja cywilnej administracji ogólnej szczebla powiatowego z guberni lubelskiej latem 1915 r.*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” t. 2 (2001).

sprawdził nawet ksiąg). Jak prostymi metodami Ilczenko zwodził Funka ilustruje poniższy cytat:

В средних числах августа нынешняго года комиссар по крестьянским делам г. Функ прислал в гминное управление официальную бумагу, требуя собрать в известный день всех вкладчиков и заемщиков для проверки кассы. Прибыв в назначенный день в Ирену, г. Функ убедился, что его распоряжение не исполнено. Ильченко преспокойным образом объяснил, что бумага об этом не была получена. Поверку пришлось отложить. После этого в конце октября, комиссар послал в Ирену извещение о времени ревизии с нарочным. Дело принимало скверный оборот. Нужно было, во что бы то ни стало, оттянуть ревизию до побега. И это ему удалось. Он предъявил г. Функу несколько срочных бумаг от губернатора, требующих безотлагательного исполнения, которые было связано с поездками писаря в некоторыя деревни. Таким образом и на этот раз поверка кассы не состоялась.<sup>54</sup>

Warto w tym miejscu przypomnieć, że na ujawnionej liście płac Ilczenki był referent komisarza Funka. Pobieżna kontrola kasy odbyła się 17 kwietnia, jednak nie wykryła wykroczeń Ilczenki, a szczegółowa 13 listopada 1914 r. (st. st.).<sup>55</sup> Tak więc Funk udał się do Ireny dopiero po telegramie wójta o ucieczce Ilczenki. Wtedy to komisarz opieczętował szafy pieniężne gminy i kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz przeprowadził kontrolę ksiąg rachunkowych: gminnych, sum przechodnich, kar, *posadskich*, szkolnych i bożniczych. Wtedy wykrył braki w kasie gminnej w wysokości 1647,2 rubli, na które wójt nie potrafił przedstawić żadnych dokumentów uzasadniających ich wydatkowanie.<sup>56</sup>

Krytykowany Funk nie mógł zrozumieć, jak Ilczence udało się ukryć przed nim malwersacje. Generalnie podsumował, że „пришлось иметь дело с необыкновенно искусным мошенником”. Jego linia obrony zakładała wychwalanie Ilczenki jako urzędnika świetnie zorientowanego w swoich obowiązkach i prowadzącego kancelarię oraz rachunkowość nadzwyczaj starannie, przy zachowaniu formalnej poprawności. Nieuchronnie nasuwa się wnioski, że komisarz Funk skupiał się na zwalczaniu niechlujstwa i braku profesjonalizmu a nie dopuszczał do siebie myśli, aby ktoś mógł go przewyższyć pojmowaniem sprawy.

Каждое из его мошенничеств оказалось строго обдуманым, а лица, коих они задевали, выбирались с большим искусством и

<sup>54</sup> K. Сергин, *Иренская Панама*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 324, среда, 20 ноября (3 декабря) 1913 г., s. 3.

<sup>55</sup> APL, LGUW, sygn. 6566, pismo z 27 XII 1914 r. (st. st.).

<sup>56</sup> Tamże, naczelnik powiatu nowoaleksandryjskiego do gubernatora lubelskiego, 13 IX 1913 r. (st.st.).

тщательно подбирались из находившихся в продолжительных отлучках на заработках, больных, выехавших, и вообще из немогущих присутствовать при проверке кассы по разным причинам. В некоторых случаях он несомненно входил в сделку с заинтересованными лицами и заругался их согласием на совершение займов (Ильченко) на их имя, без их участия.

Swoje zaniechania w sferze kontroli Funk tłumaczył także nadmiernym obciążeniem związanym z koniecznością ciągłych wyjazdów w teren i zajęciami biurowymi.<sup>57</sup> Ponadto Funk próbował dowieść, że Ilczenko kradł dopiero po 13 listopada 1912 r. (st.st).<sup>58</sup>

Najbardziej zagrożeni konsekwencjami afery Ilczenki byli urzędnicy gminni: wójt, kasjer i pełnomocny kasy, którzy za straty w kasie odpowiadali swoim majątkiem. Ich dobytek zinwentaryzowano celem zabezpieczenia spłaty ewentualnych roszczeń w pierwszej kolejności. Ludzie ci byli prostymi włościanami, ledwie potrafili się podpisać. Szczególną litość dziennikarza Siergina wzbudzał kasjer:

[...] скромный крестьянин. Он просто недоумевает, как мог опутать его писарь. По его словам, писарь так мелко писал, что его сам черт не разобрал бы, не то что он – малограмотный. Кассовая печать всегда находилась у писаря, и кассир удивился, когда узнал, что она должна была у него храниться, впрочем, он даже значения ея не понимал.<sup>59</sup>

Wójt gminy Irena zawiadomił komisarza Funka o podejrzanym wyjeździe Ilczenki 11 listopada. Komisarz po pobieżnej kontroli, która wykazała straty, polecił kandydatowi na wójta nałożyć areszt na ruchomy i nieruchomy majątek wójta Jońskiego, pisarza Ilczenko, kasjera Wojciecha Wojtysia i członka kasy Stanisława Wojewodę. Komisarz polecił także wezwać oszczędzających i pożyczkobiorców na zebranie, które wyznaczył na 16 listopada.<sup>60</sup>

Ostatecznie majątek urzędników nie został jednak zajęty, ponieważ rzekomi poszkodowani nie wnieśli skargi do sądu. Na podstawie rozporządzenia naczelnika powiatu nowoaleksandryjskiego z 2 kwietnia 1914 r. (st. st.) i komisarza d.s. włościańskich tegoż powiatu z 30 listopada 1913 r., 11 stycznia 1914 r., 24 lutego 1914 r., 18 kwietnia 1914 r. i 27 maja 1914 r. (st. st.) były zwoływane zebrania mieszkańców gminy Irena (8 I, 16 II, 18 IV, 24 V, 12 VI [st. st.] w tej sprawie.<sup>61</sup> Jednak zgromadzenia

---

<sup>57</sup> Tamże, sygn. 6566, pismo z 27 XII 1914 r. (st.st.)

<sup>58</sup> Tamże, MSW do gubernatora lubelskiego, 21 VI 1914 r. (st.st.).

<sup>59</sup> К. Сергин, *Иренская Панама*, „Варшавская Мысль” R. 3, nr 323, вторник, 19 ноября (2 декабря) 1913 г., s. 2.

<sup>60</sup> APL, LGUW, sygn. 6566, raport naczelnika powiatu nowoaleksandryjskiego do gubernatora lubelskiego, 13 IX 1913 r. (st.st.).

<sup>61</sup> Tamże, kopia protokołu z 13 VII 1914 r. (st. st.).

te konsekwentnie uchylały się od wybrania pełnomocników potrzebnych do ogłoszenia poszukiwania urzędnika gminy i środków na pokrycie strat, na co nalegał pomocnik naczelnika powiatowego ds. administracyjnych Martynowski i komisarz ds. włościańskich. Ostatecznie zgromadzenie jednogłośnie postanowiło nie wybierać pełnomocników a w razie ochoty indywidualnie wnosić skargi do sądu.<sup>62</sup>

## VI. Epilog

Nasz bohater był jedynym, który trafił do więzienia. Nie licząc usuniętego ze stanowiska wójta i referenta Trofimuka pozostali ujawnieni nie ponieśli istotnych konsekwencji. Niektórzy zostali przeniesieni na inne stanowiska „для пользы службы”, co było powszechną praktyką, często zapobiegawczą, i miało służyć zerwaniu zbyt bliskich kontaktów. Nawet Bierendeńskij nie został usunięty ze służby, mimo że polecono śledczemu Nikolskiemu sprawdzenie, czy jedną z głównych przyczyn malwersacji były łapówki dla prowadzących śledztwo Bierendeńskiego i Trofimuka, celem ukrycia nieprawidłowości na służbie.<sup>63</sup> Ponadto nikomu nie wniesiono do spisu stanu służby informacji o udziale w przestępczym procederze.

Prezydium Rządu Gubernialnego Lubelskiego postanowieniem z 18 stycznia 1914 r. (st.st.) podjęło decyzję o wszczęciu śledztwa karnego przeciwko wójtowi i pisarzowi gminy Irena w związku z przekroczeniem art. 354, 358 i 359.<sup>64</sup> Wobec Ilczenki zastosowano bezwarunkowe zatrzymanie pod strażą na czas śledztwa.<sup>65</sup> Początkowo akt oskarżenia przygotowywany w prokuraturze miał obejmować jego i wójta. Zamierzano postawić ich przed sądem za przekroczenie przepisów art. 362, który opisywał trzy grupy czynności na służbie:

1) złożenie fałszywego podpisu, wystawienie nieprawdziwego świadectwa, dopuszczenie podstawionych świadków, zaoczne wystawienie dokumentu w czyimś imieniu, wystawienie dokumentu z datą wsteczną – ogólnie rzecz biorąc naruszenia przepisów dotyczących wystawiania i uwierzytelniania dokumentów;

2) całkowite lub częściowe ukrycie istoty sprawy w dokumentach („докладах, рапортах, протоколах, журналах, свидетельствах, гражданских или торговых обязательствах и прочих таких-либо официальных актах”), zawręcie w nich świadomie zmyślonych lub fałszywych okoliczności, wydanie pozornej kopii z dokumentu nie istniejącego, wydanie kopii niedokładnej z dokumentu istniejącego,

---

<sup>62</sup> Tamże, sędzia śledczy do LGUW, 31 XII 1914 r. (st. st.).

<sup>63</sup> APL, Prokurator SOL, sygn. 1612 – 1913 r., k. 36.

<sup>64</sup> Tamże, pismo przewodnie do kopii postanowienia prezydium RGL.

<sup>65</sup> Ciekawy jest zestaw zgromadzonych dowodów rzeczowych: pugilares, pakiet z drukowanymi kartami, trzy fotografie i dwie wizytówki, Устав сберегательной кассы, pięć książeczek, jedna teczka i pięć pakietów z dokumentami - APL, Sąd Okręgowy w Lublinie [dalej: SOL], sygn. 11389, Дело судебного следователя по важнейшим делам, 1 участка SOL о Василию Илценко, обвиняемом по 354 и 342 ст. Уложения о наказаниях.

podrobienie, poprawka lub podskrobanie dokumentów powierzonych do przechowania;

3) przywłaszczenie, zniszczenie lub zatajenie powierzonych pieczy urzędnika dokumentów.

Za powyższe czynności, w zależności od wagi fałszerstwa i innych okoliczności sprawy, groziło pozbawienie wszelkich praw stanu i zsyłka na Sybir na osiedlenie lub pozbawienie wszelkich, osobiście i z racji stanu przynależnych, praw i przywilejów oraz zsyłka na Sybir na zamieszkanie lub wcielenie do aresztanckich oddziałów poprawczych. Jeśli zaś, w następstwie popełnionego przez urzędnika fałszerstwa, zapadł wyrok w procesie karnym wobec osoby niewinnej, to urzędnik podlegał karze pozbawienia wszelkich praw stanu i zsyłki na katorgę na okres od 6 do 8 lat.<sup>66</sup>

Tak więc powyższy artykuł rozróżnia trzy rodzaje inkryminowanych w nim uczynków: 1) karne, same w sobie, 2) malwersacje świadomie sprzeczne z prawem, 3) malwersacje świadome z zamiarem odniesienia korzyści lub innych powodów osobistych. Istotnym elementem tego artykułu jest działanie z premedytacją („z rozmysłem, w celu uzyskania korzyści lub z innych powodów prywatnych”), ponieważ opisane czynności same w sobie (np. jako wynik pomyłki lub wprowadzenia w błąd urzędnika) podlegały innemu artykułowi. Ponadto należało wykazać, że oskarżony działał we własnym interesie a nie np. zmuszony szantażem, w tym wypadku np. Biereżnickiego czy Sokołowej. Podobnie zaoczne sporządzenie dokumentu, bez udziału osoby, która jednak stawiła się uprzednio przed urzędnikiem, podlegało karze tylko w takim wypadku, gdy miało na celu świadomy czyn przestępczy. Tymczasem śledczy miał z jednej strony słowo Ilczenki poparte dokumentami a z drugiej zeznania rzekomo pokrzywdzonych twierdzących, że nie wiedzieli co podpisują.<sup>67</sup>

Brak bezpośrednich dowodów na złamanie powyższego artykułu, wynikających m.in. z niechęci do współpracy rzekomych poszkodowanych (być może obawiających się wyjścia na jaw innych manipulacji dokonanych przy ich współpracy), spowodował, że zmieniono kierunek oskarżeń. W kolejnych dokumentach sędzia śledczy zamierzał oskarżyć, już samego Ilczenkę, o naruszenie art. 342 i 354.

Pierwszy z nich, o wiele mniej zawiły, inkryminował nadużycie władzy lub świadome zaniechanie realizacji obowiązków służbowych dokonane celem popełnienia lub ukrycia naruszenia kodeksu karnego. W pierwszym przypadku urzędnik podlegał wyższemu wymiarowi kary przewidzianemu za umyślne przestępstwo, ale tylko takie za które groziła co najmniej utrata praw stanu (obywatelskich).<sup>68</sup>

Z kolei art. 354 brzmiał:

Kto z urzędników i w ogóle z pozostających na służbie, posiadając w swojej dyspozycji jakiegokolwiek, skarbowe lub prywatne, powierzone

---

<sup>66</sup> Уложение о наказаниях уголовных и исправительных 1885 года, wyd. Н. С. Таганцев, Санкт Петербург 1895, art. 362.

<sup>67</sup> Tamże, komentarz i precedensy, s. 332-335.

<sup>68</sup> Tamże, art. 342.



mu na służbie, rzeczy, fundusze, bilety bankowe, obligacje itp., lub też zarządzając, z polecenia zwierzchności, skarbowym lub prywatnym majątkiem, będzie nimi dysponować lub przeznaczać cokolwiek z powierzonego mu majątku lub dochodów z tegoż na swoje prywatne wydatki, lub udzielając ich innym, bez wyraźnego na to pozwolenia zwierzchności, lub jeśli przywłaszczy sobie lub roztrwoni cokolwiek z tego majątku lub dochodów [...]»<sup>69</sup>

Ostatecznie przygotowania do procesu poszły w innym kierunku - wytoczenia oskarżenia Ilczence z art. 354, 358 i 362. Tak więc zrezygnowano z najgroźniejszego art. 342 a dodano art. 358, który inkryminował: niewpisywanie w księdze przychodów skarbowych wniesionych sum, wpisywanie sum mniejszych od rzeczywiście wniesionych, odnotowywanie w księdze wydatków sum większych od tych, które rzeczywiście wyasygnowano z kasy.<sup>70</sup> Oczywiście sąd i w tym wypadku musiał wykazać, że działania urzędnika były rozmyślne.

Nawet nie zamierzano oskarżać Ilczenkę o branie i dawanie łapówek, czy też o żdzierstwo, nie mówiąc już o zarzucaniu mu jakichkolwiek wykroczeń w związku z wyborami rabina i remontem bożnicy. Przywłaszczenie pieniędzy państwowych i fałszowanie dokumentacji urzędowej to były główne zarzuty. Czyżby więc Ilczenko nie był przestępcą tylko ofiarą? Czy strach, że uporczywie słane na niego skargi Żydów znajdą w końcu posłuch, nie spowodował, że ulegał szantażowi coraz to nowych żdzierców? Być może Ilczenkę zgubił brak zaufania do rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości?

Mimo posiadanych dowodów rzeczowych, oświadczeń Żydów o dokonywanych wpłatach<sup>71</sup>, licznych protokołów zeznań świadków<sup>72</sup>, śledczy nie mógł sformułować wiarygodnego aktu oskarżenia. Nic dziwnego, że po ewakuacji prokurator odsunął Nikolskiego od śledztwa przekazując je Śledczemu Sądowemu ds. ważniejszych 2 rewiru Sadu Okręgowego w Lublinie.<sup>73</sup>

---

<sup>69</sup> Jeśli urzędnik, przed wykryciem malwersacji z własnej inicjatywy pokrył wszystkie straty podlegał karze grzywny nie wyższej od wartości zawłaszczonego majątku i usunięcia ze stanowiska. Jeśli zaś urzędnik pokrył straty, ale już po wykryciu przestępstwa podlegał karze grzywny i wykluczenia ze służby. Ten zaś, który nawet po wykryciu malwersacji nie pokrył strat, które wyniosły mniej niż 300 rubli, podlegał karze więzienia od 8 miesięcy do roku i 4 miesięcy, jeśli wyniosły więcej - utraty wszelkich praw stanu oraz zsyłki na Sybir na zamieszkanie (жительство) lub wcielenia do aresztanckich oddziałów poprawczych. Jeśli zaś sprawa była szczególnej wagi to winny podlegał karze pozbawienia wszelkich praw stanu oraz zsyłki na Sybir na osiedlenie - tamże, art. 354.

<sup>70</sup> Kara za taki czyn polegała na podwójnej grzywnie, pozbawieniu praw osobistych i zsyłce na Sybir na zamieszkanie lub wcieleniu do aresztanckich oddziałów poprawczych - tamże, art. 358.

<sup>71</sup> Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie, sygn. 1612 - 1913 r., k. 1-23v, dowody zdobyte w wyniku przeszukania na początku maja 1914 r. mieszkań Margarity Ilczenko oraz ich przyjaciół: Romanczuka i von Romera. Wtedy w ręce wymiaru sprawiedliwości wpadła записная книжка Wasilija Ilczenki.

<sup>72</sup> Tamże, k. 38-60.

<sup>73</sup> Tamże, k. 76.

Zanim do tego doszło Nikolski starał się wytrącić z rąk Ilczenki istotny argument wymuszania na nim łapówek przez „Lublinian”. Dowodem na to miały być telegramy wysyłane do niego z Lublina. Śledczy uzyskał polecenie sądu z 22 grudnia 1914 r. (st.st.), na podstawie którego zażądał rewizji „катушок с телеграфными лентами” w Zarządzie Grodzieńskiego Okręgu Pocztowo-Telegraficznego i Homelskim Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym. Sprawdzał, czy wysłano telegramy do Ilczenki z podpisem „Трофимук” lub literą „Б”, jak zeznawał Ilczenko.<sup>74</sup> Niestety 16 stycznia 1915 r. (st.st.) nadeszła następująca odpowiedź z Grodna: „катушки телеграфных лент Ивангородской п[очтово]-т[елеграфической] конторы за 1912 г. уничтожены, а такая же катушки за 1913 г. хранятся в учреждении т.е. Ивангородской конотре”<sup>75</sup>. Dalej śledczy tym tropem nie poszedł ze względu na utrudnienia związane z ewakuacją.

Ilczenko już będąc w więzieniu, opuszczony i zdradzony przez wszystkich, nie poddawał się, wykazując przy tym zarówno znajomość rzeczy jak i skrupulatność. W listach do żony pisanych z więzienia dawał jej wskazówki jak odzyskać długi od osób wymienionych w jego *записной книжке*. 9 czerwca 1914 r. (st.st.) próbuje otrzymać od władz spis zajętego majątku.<sup>76</sup> Następnie składa skargę (donos) na rżekome przestępstwa służbowe naczelnika powiatu nowoaleksandryjskiego i śle prośby do samego ministra i prezesa I departamentu Senatu Rządzącego i prosił o ich kopie.<sup>77</sup>

Nie opuściła go także żona, mimo jego obaw wyrażanych w liście (patrz aneks). Margarita, zimą 1915 r., po przewiezieniu jej męża do więzienia w Czernihowie, wnioskuje do prokuratora o jego zwolnienie za kaucją w wysokości 300 rubli.<sup>78</sup> Zresztą ta inicjatywa początkowo się nie powiodła. Śledczy odmowę zwolnienia uzasadniał tym, że Ilczenko uciekł za granicę, więc znowu może to zrobić, a ponadto, że jest oskarżony o malwersację poważnych sum i grozi mu utrata wszelkich praw i przywilejów. Za fakt nie bez znaczenia uznał też, że prosiła o zwolnienie żona a nie sam oskarżony.<sup>79</sup> Argumentacja związana z ucieczką za granicę nie miała li tylko charakteru ksenofobicznego. Art. 359 kodeksu karnego, na który zwracało uwagę prezydium RGL w swoim postanowieniu o oddaniu Ilczenki pod sąd, zawierał bowiem następujące regulacje:

Jeśli ten, który przywłaszczył lub stracił powierzony jemu na służbie państwowy lub prywatny majątek, celem uniknięcia sądu, ucieknie lub wystawi fałszywe dokumenty celem ukrycia swojego przestępstwa, to podlega karze utraty wszelkich praw stanu oraz zsyłki na

<sup>74</sup> Tamże, k. 25.

<sup>75</sup> Tamże, k. 31v.

<sup>76</sup> Prokurator SOL, sygn. 1612 – 1913 r., prośba Ilczenki z 9 VI 1914 r.

<sup>77</sup> Tamże.

<sup>78</sup> Tamże, podanie Margarity Ilczenko do prokuratora SOL z 9 III 1915 r.

<sup>79</sup> Tamże, odpowiedź sędziego śledczego z 16 III 1915 r.

Sybir na osiedlenie, poza wygryzowaniem z niego sumy odpowiedającej wszystkiemu temu co przywłaszczył lub stracił.<sup>80</sup>

Warto zauważyć, że ww. wymienione czyny mające służyć ukryciu przestępstwa miały być dokonane po przestępstwie. Jeżeli bowiem urzędnik jeszcze przed popełnieniem przestępstwa dopuścił się fałszerstwa to podlegało to pod omówiony wyżej art. 362 jako działanie świadczące o premedytacji. Ostatecznie zresztą dlatego zrezygnowano z oskarżenia z art. 359 na rzecz art. 362.

Ostatecznie skuteczną inicjatywę wyjścia na wolność podjął Ilczenko w maju 1915 r. Zwrócił się z prośbą o przyspieszone zakończenie śledztwa oraz zamianę aresztu na dozór policyjny w związku z toczącą się wojną na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 11 XII 1914 r. (st.st.).<sup>81</sup> Pełniący obowiązki śledczego odpowiedział dopiero jesienią tego roku. Przychylił się on do prośby Ilczenki uznając, że większość czynności śledczych nie mogła być wykonana wobec zajęcia guberni lubelskiej przez nieprzyjaciela a środki zapobiegawcze są nazbyt ostre i postanowił zamienić areszt na specjalny nadzór policji.<sup>82</sup> Następnie Ilczenko został 3 listopada zwolniony i doprowadzony na policję celem osiedlenia go w miejscu przez niego wybranym w mieście Czernihowie.<sup>83</sup> Jeszcze tego samego roku Ilczenko, wyjechał do Charkowa i „не заявил о своем выбытии чином полиции”.<sup>84</sup> Wysłał nawet kartkę pocztową do sędziego śledczego z Tambowa.

Mam honor poinformować W[aszą] W[ielmożność], że obecnie mieszkam w mieście Rylsku, guberni kurskiej na ul. Putywelskiej, w domu № 190 własności Kowalewoj, w kwaterze mojego *мурика* – woźnego sądowego L[ubelskiego] S[ądu] O[okręgowego] I. F. Założnago i będę informował o zmianach miejsca pobytu – [podpisano] były pisarz gminy Irena W. Ilczenko.<sup>85</sup>

Ostatecznie więc Ilczenko przesiedział dwa lata w areszcie, ale nie został skazany. Co prawda z lata 1916 r. są ślady dalszych czynności w sprawie Ilczenki. Prokurator przekazuje ją ponownie śledczemu 1 rewiru, by kilka dni później otrzymać informację o przystąpieniu do dalszych czynności, ale jakie to miały być czynności i czy rzeczywiście sprawa ruszyła z martwego punktu. - niewiadomo.<sup>86</sup>

---

<sup>80</sup> Уложение о наказаниях уголовных и исправительных 1885 года, wyd. Н. С. Таганцев, Санкт Петербург 1895, art. 359.

<sup>81</sup> APL, Prokurator SOL, sygn. 1612 – sprawa № 2/1915, k. 82, prośba Ilczenki z 28 V 1915 r.

<sup>82</sup> Tamże, k. 83.

<sup>83</sup> Tamże, k. 84, raport naczelnika więzienia w Czernihowie.

<sup>84</sup> Tamże, k. 86, wyjechał 15 XI 1915 r.

<sup>85</sup> Tamże, k. 87, kartka pocztowa z m. Tambowa, ul. Arapowska, № domu 27, do sędziego śledczego, 2 rewiru ds. ważniejszych SOL, [pieczętki pocztowe: 23 XI 1915, Kursk 27 XI 1915] m. Rylsk, 26 XI 1915 r.

<sup>86</sup> Tamże, k. 89-91, pisma z 16 i 19 VIII 1916 r.

## VI. Podsumowanie

Władze przyjęły punkt widzenia zaproponowany przez wspomnianego Rodzianko. Jego raport można uznać za majstersztyk biurokratycznej stylistyki. Niezwykle zręcznie tłumaczy brak nadzoru i niespotykane bliskie stosunki pisarza gminnego ze znacznie wyżej postawionymi *czynami* wojskowymi i cywilnymi. Na zakończenie naszych rozważań warto przytoczyć nieco obszerniej ten dokument.

Najpierw Rodzianko pisze o *ogoszczeniach* i ich uczestnikach:

[...] выдающими свойствами личности Ильченко и объясняется главным образом то исключительное положение, которое он занял на скромной должности гминного писаря, а вовсе не теми угощениями различных должностных лиц, на которые намекает автор статей, помещенных в «Варшавской Мысли» под заглавием «Иренская Панама». Правда, получая довольно большое жалование, более 2000 рублей, Ильченко жил открыто, радушно принимал гостей и на его приглашение, отзывались лица, по своему общественному и служебному положению состоящая неизмеримо выше Ильченко (так у него бывали офицеры и даже командиры воинских частей гарнизона близ расположенной Ивангородской крепости); тем не менее ни начальник уезда, ни другие чины Новоалександрійской уездной администрации в своих личных отношениях к Ильченко особых упрёков не заслуживают.

Następnie o stosunkach towarzyskich z naczelnikiem powiatu Sokołowem i komisarzem d.s. włościańskich Funkiem:

Несколько неподобающая близость начальника уезда и начальника земской стражи к Ильченко каких то необыкновенных приемов и угощений начальнику уезда Соколову не может быть речи уже, потому, что названный начальник уезда, страдая болезнью желудка, держит строгую диету и ничего не пьет. Совершенно вне всяких нареканий в этом отношении стоит комисар Функ, человек вполне выдержанный и не допускающий вообще в своих отношениях к подчиненным, а в частности к Ильченко, каких – либо неуместных интимностей. Не установлено также чего – либо ненормального в отношениях Ильченко к низшим чинам уездной администрации, а равно и кутежей чиновников уездного управления на счет Ильченко в городе Новоалександрии.

Dalej znajdujemy trochę nic nie znaczących narzekań na brak czujności Sokołowa:

Но начальник уезда Соколов безусловно является ответственным за то, что свое неограниченное доверие к личности Ильченко перенес в сферу чисто служебных отношений и по собственному своему признанию, вопреки действующим распоряжениям, в течение почти трех лет ни раз не ревизовал Иренское гминное управление, чем несомненно способствовал Ильченко произвести растрату гминных сумм. Поэтому поводу нельзя не согласиться с заключением исполняющего должность неперменного члена Люблинского Губернского Присутствия Ярошенко, показывавшего, что совершенная Ильченко растрата «явилась прямым следствием недостаточного надзора за его деятельностью и поведением со стороны местных административных властей». Вина начальника уезда усугубляется еще тем обстоятельством, что на Ильченко в последнее время поступало много всяких жалоб и доносов и что, хотя эти жалобы были оставлены Люблинским Губернским Правлением без последствий, тем не менее требовали от начальника уезда особой последствии и надзора за деятельностью Ильченко. Кроме того, еще в 1910 году, Ильченко был предан суду за вымогательство и, хотя тоже судом был оправдан, но обстоятельства, которыми сопровождалось это оправдание, указывали скорее на ловкость Ильченко, чем на невинность его в предъявленном обвинении. Казалось бы, что и слишком широкий образ жизни Ильченко голжен был привлечь внимание начальства. В виду приведенных данных я полагаю, что к начальнику уезда Соколову может быть предъявлено обвинение в противозаконным бездействию власти, а потому возникает вопрос, правильно ли в данном случае ограничится той незначительной мерой взыскания (простым указанием), которая была применена в отношении Соколова Люблинским Губернатором.

О naczelniku straży ziemskiej Bławatskim i pomocniku ds. administracyjnych naczelnika powiatu Martynowskim:

Что же касается начальника земской стражи капитана Блаватского и административного помощника начальника уезда Мартыновского, то они также находились под обаянием личности Ильченко, самостоятельно раскрыть совершаемые им злоупотребления, очевидно, не могли. Относительно же комисара Функа следует признать, что он выполнил все требования закона, так как своевременно и в установленном порядке производил ревизии Иренской ссудо – сберегательной кассы, и обнаружение им злоупотреблений Ильченко объясняется лишь необыкновенной ловкостью сего последнего и

простым случаем. Я лично убедился, что произведенные Ильченко подлоги были в книгах иренской ссудо – сберегательной кассы совершены весьма искусно. Так , например, занимая подложным образом деньги от имени какого – либо находящегося в отсутствии лица, Ильченко строго в определенное сроки вносил по этому подложному долгу проценты и погашения. Несомненно также, что на успех ревизий подкупающе влияли блестящее внешнее состояние делопроизводства, хорошая репутация Ильченко и другия особенности его личности.

A na koniec barwne porównanie dobrodusznego, zapracowanego Sokołowa z jego żoną – intrygantką biorącą łapówki w imieniu nieświadomego męża:

В заключение считаю долгом доложить, что начальник Ново – Александрийского уезда Соколов пользуется в уезде большим уважением и по общим отзывам считается человеком честным и безкорыстным. К сожалению нельзя этого сказать про его жену Софию Соколову, проживающую постоянно в городе Люблине, под предлогом воспитания детей. По сведениям, полученным мною из разнородных источников, Соколова, проживая в Люблине, занимается проведением различных темных дел, а также берет взятки именем своего мужа. По этому поводу начальником Новоалександрийского уездного жандармского управления подполковником Кришинским мне сообщены были вполне определенные данные, основанные не на одних только агентурных сведениях. Кроме того из показания Маргариты Ильченко видно, что муж ея неоднократно делал Соколовой ценные подарки, а также одновременно вручил ей 200 руб., которые Соколова ему не вернула.<sup>87</sup>

Jak widać, poza Ilczenką winnych nie było. Wszyscy działali zgodnie z prawem i swoimi obowiązkami a jedynym zarzutem wobec nich był brak czujności i nadmierne zaufanie do Ilczenki, które Rodzianko uznał zresztą za uzasadnione. Gdy zabrakło pieniędzy na łapówki niedawni poplecznicy opuścili Ilczenkę. Dobrze ilustruje całą sytuację cytaty z listu Ilczenki: „Lublinianie byli dobrzy kiedy im dawałem pieniądze i lałem w gardło, a kiedy stało się ze mną nieszczęście to się odwrócili”<sup>88</sup>. Nieodparcie odnosi się wrażenie, że Ilczenkę wyeliminowała konkurencja na mocno przeładowanym rynku malwersantów, ździecłów i łapówkarzy.

Artykuł ten porusza problem korupcji i narzędzi jej zwalczania. Korupcja jest częścią zjawiska stanowiącego największe zagrożenie dla biurokracji – zawłaszczania

---

<sup>87</sup> APL, RGL, sygn. os. 100, raport starszego urzędnika ds. poruczeń Rodzianko dla general-gubernatora warszawskiego z 15 I 1914 r. (st.st.).

<sup>88</sup> Patr: *Aneks*.

stanowisk. Stoi to w sprzeczności z duchem bezosobowości aparatu biurokratycznego. Oczywiście prawo powinno stanowić skuteczne narzędzie zwalczania korupcji. Jednak samo prawo nie poparte moralnością jest tylko parodią. Otóż biurokracja była w Rosji importem, sztucznie przeszczepionym z Zachodu – zbiorem zasad najwyraźniej sprzecznych z obyczajami. Tymczasem zasadnicza norma bezosobowości urzędnika i stosunków w pracy wynika nie z norm prawnych, ale z kultury organizacyjnej, która nie może stać w jawnej sprzeczności z kulturą otoczenia. Można zatem dojść do wniosku, że wyeliminowanie, czy jedynie znaczne ograniczenie, korupcji w administracji rosyjskiej było niemożliwe, niezależnie od łatwości jej wykrycia, czy surowości kar. Stosunki osobiste silniej wiązały urzędników, niż stosunki organizacyjne. Podobnie jak zaufanie cara do tego lub innego poddanego było istotniejsze od praw i przywilejów.

Aneks

## List Wasilija Tarasowicza Ilczenki z więzienia.<sup>89</sup>

[к. 1]

г. Люблинь, 10 июня 1914 г.

Дорогой Тоня<sup>90</sup>!

*Письмо твое, писанное 21 мая, я получилъ, въ немъ много горькой правды, но я всетаки больше немъ увлренъ, что ты своимъ любвеобильнымъ и всепрошающимъ сердцемъ, своимъ родственнымъ ко мнѣ чувствомъ понимаешь, что я граждански умеръ, что я погибъ; что я передълался сложившимися обстоятельствами во что-то нравственно уродливое: во мнѣ все разбито, мысли разбросаны и самъ я почти стерть съ лица земли; ты явишься спасительнымъ якоремъ, тихой пристанью для моихъ бѣдныхъ крошекъ; ты, какъ истинный послѣдователь Божественнаго Читателя пригрѣлъ и приласкалъ моихъ неоперившихся птенцовъ, оторванныхъ и материально и морально отъ узника-отца и родителя своего; ты и только одинъ Ты понимаешь муки набольшей и изстрадавшейся души несчастнаго отца, лишеннаго возможности, а можетъ быть и на долгіе годы, прижать къ сердцу на неповинныхъ ни в чемъ крошекъ! ...*

[к. 1v.]

*При одномъ воспоминаніи объ этомъ бо мнѣ все цепеньеть; я прихожу в ужасъ, но сознание долга гражданственности успокоиваетъ меня; да, я долженъ понести заслуженную кару, долженъ проплутъ въ утлой лодкѣ бурное житейское море тѣхъ тяжкихъ испытаній, которыя я переживаю, будучи погребенъ живо въ каменную могилу и долженъ буду, можетъ быть, еще долгое время переживать. И за что такъ безжалостная судьба меня бьетъ? За что я несу этотъ тяжкій крестъ? За то, что я былъ довлрчивъ къ людямъ, за то, что просьбы этихъ людей, прикритыхъ маской добродители и страданій, всегда находили, благодаря мягкости характера откликъ въ моемъ сердць... а теперь развь кто-нибудь изъ нихъ протанеть руку помощи неговорю мнѣ, а бѣднимъ дѣтямъ ... здѣсь опять только одинъ Ты! ... но можетъ поступить когда нибудь время мзды и я неоплатный до гробовой доски твой должникъ воздамъ тебѣ сторицей. Здѣсь я упомянулъ о долгихъ годахъ пытки, предреченныхъ Марго Товарищемъ Прокурора г. Истолинымъ во вчерашнюю ея бытность у г. Прокурора за разршеніемъ [к. 2] на свиданіе со мною, - онъ безжалостно предрекъ приговоръ, что мья по меньшей мѣрѣ ждетъ 3-хъ лѣтняя кара; надо полагать, что этотъ стражникъ правосудія, какъ участковый Товарищъ Прокурора, под наблюдениемъ коего, повидимому, находится мое слѣдственное производство, а въ будущемъ, можетъ быть, и обвиненіе мья передъ Судомъ, предрешишь это пристрастно, но спрашиваемая съ какой цѣлью? Да къ тому-же и безъ тѣни малейшаго сожаленія бѣдной Марго объявить въ*

<sup>89</sup> АПЛ, Prokurator SOL, sygn. 1612 – 1913 r., list Ilczenki z 10 czerwca 1914 r.

<sup>90</sup> Zapewne Anton Wasiljewicz Matiejuk, syn chłopca z Uhnina w powiecie włodawskim, absolwent Seminarium Duchownego w Chełmie, szwagier Ilczenki; proboszcz parafii prawosławnej w Terebinie, pow. hrubieszowski.



ожидающей меня участи, высказавъ въ тоже время колкое недоумьніе, почему я скрылся отъ карающей десницы Правосудія за границу, а не въ Россію?!?!... (совьтъ съ его стороны къ сожаленію запоздалый и надо полагать, что даже и нелегаленъ).

Изъ этого ты можеишь заключить в какихъ тискахъ я нахожусь и какъ правдивы и вьщи были предсказанія Соколовой, Блаватскаго и другихъ лицъ, а также нькоторыхъ Иренскіхъ евреевъ, съ которыми онъ бесьдоваль обо мнѣ, о томъ враждебномъ настроеніи вообще, какое питаль и питаеть ко мнѣ уже давно. Во всякомъ случае одно утьишеніе, что судьба моя [к. 2в.] будетъ в рукахъ не его, а правдиваго и пристраснаго Суда, на милосердіе коего я надьюсь, лишь-бы только скорье следствіе было окончено, которому съ полною откровенностью я и иду навстречу. Вьрь мой дорогой, что теперь всь мои мысли витають только около дьтей, что я всьми драньями души стремлюсь къ нимъ, къ этимъ обездоленнымъ полусироткамъ. Недай Богъ, чтобы постало время, а въ особенности теперь, когда они малы, лишиться материнской ласки, а вьдь, повидимому, все клонится къ этому, такъ какъ, судя по розговору съ Марго, она устраиится и трудиться на селе нежелаетъ, что для меня очень прискорбно, а между тьмъ я такъ много надьялся, что она въ жертву для дьтей и меня уйдетъ отъ шумной сутолоки городской жизни, замкнется въ деревенской жизни и будетъ ожидать, когда безжалостная судьба снова насъ сведеть... здесь вдали отъ свьта и мнѣ легки были-бы посльдствія моего наказанія, но впрочемъ не хочу предрешать вопроса, а представляю его собственному желанію Марго и семейственнымъ теченіямъ печально сложившихся обстоятельствъ..., въ будущемъ Богъ [к. 3] будетъ ей Судьею, а совьтъ до подсказаніи ей, что въ вьрь, надеждъ и любви все земское счастье, хотя-бы оно и было по тернистному пути; пусть-же они и будутъ спутниками и руководителями въ будущей самостоятельной жизни Марго.-

Чтожь дьлать? Невсели равно быть битымъ съ одной или со всьхъ сторонъ? Я приготовленъ ко всему, а въ особенности послъ посльдняго разговора насвиданіи, въ которомъ замьчалъ я только однъ недотолки и скрытыя заднія мысли, нынѣ въ ней уже той полной откровенности ко мнѣ, которая была до этого несчастья, поэтому мьня и неудиивить то обстоятельство, что Марго покинетъ село, оставивъ дьтей, и уьдетъ въ г. Варшаву на должность, но только мнимую, потому что въ словахъ ея предоставленіи ей должности то въ Акцизномъ Управленіи, то на Вьнской дорогъ, будь это не въ обиду ей сказано, одно фантазерство, основанное на обещаніяхъ „новыхъ ея друзей“, примеръ какой имьль мьсто съ должностью въ частной конторь на Маршалковской. Непонимаю, право, что за цьль у нея фантазировать и скрывать действительность... [к. 3в.] – Да кстати! Забыль предупредить о томъ, что при производствь предварительнаго свьденія никакія повьренныя недопускаются; просмотрть дьло такой повьренный не имьеть возможности тоже, а потому и напрасные всь заискиванія у г. Здьницкаго, давшиаго обьтъ Марго вдругъ ни съ того, ни съ сего меня безвозмездно защищать: впередъ забегать не посльдуетъ, какъ равно и предупредить утьишительно скрытую будущность въ отношеніи опредьленія мнѣ показанія. Пока услуги никакого повьреннаго вообще, а въ особенности г. Здьницкаго, хотя и джелтьмена<sup>91</sup> до мозга костей, готоваго из за дружбы ко мнѣ, которая вдругъ почему-то появилась послъ моего арестованія, мнѣ въ данной моментъ ненужны; дьло защищать буду самъ, потому истины скрывать не буду, а по существу дьло разберуть и сами Судьи, въ крайнемъ-же случаль буду просить судъ о назначеніи мнѣ

<sup>91</sup> Błąd autora listu, powinno być джентльмена.

защитника отъ казни, такъ какъ быть обязаннымъ кому нибудь, а въ особенности г. Здъницкому [к. 4] я не желаю и это его мнимое благодѣяніе должно было-бы быть искуплено черезъ чуръ дорогою цѣною.-

Еще упомяну тебѣ, дорогой, нѣсколько словъ объ ожидающей матеріальной поддержкѣ для несчастной семьи: По точному смыслу уст. гражд. судопр.<sup>92</sup>, выраженному въ ст. ст. 1330, 1086, 1087, на пополненіе казенныхъ взысканій въ экзекуціонномъ порядкѣ налагается запрещеніе на все движимое и недвижимое имущество виновнаго, а на получаемое имъ-же по должности содержаніе въ ¼ его части для семейныхъ, разъѣздныхъ-же деньги отъ секвестра освобождаются. Мѣжду тѣмъ Уѣздный Начальникъ положилъ арестъ на все причитающіеся мнѣ съ 1 января по 7 ноября 1913 г. жалованіе и разъѣздныя дѣньги. На эти неправильныя дѣйствія его я подалъ на прошлой недѣль г. Прокурору жалобу и ожидаю результата по ней, надѣюсь на благополучный исходъ, который, можетъ быть, принесетъ поддержку моимъ бѣдняжкамъ въ 561 руб., такъ какъ такая сумма въ дѣйствительности, по отчисленіи ¼ части на жалованіе, мнѣ причитается. Какой будетъ результатъ по этой жалобѣ я тебя извѣщу.-

[к. 4в.]

Кончаю эти строки, выплывающіе изъ больной моей души, которыхъ еще много осталось, но неначиамъ ихъ излить, такъ какъ осталось уже мало мѣста на бумагѣ, въ слѣдующій разъ напишу ихъ, а теперь въ заключеніе еще разъ прошу тебя, дорогой, будь покровителямъ моей несчастной семьи и вмѣстѣ съ тѣмъ совѣтникомъ и помощникомъ Марго устроиться на сель, надѣясь, что она по добротѣ своей сердечной, во имя любви къ дѣтямъ и ко мнѣ послушается тебя и пожертвуетъ собою для выполненія священнаго долга матери и жены въ этомъ сельскомъ глухомъ быту, сопряженному съ многими лишеніями, которые она терпѣливо и безъ ропота перенесетъ. Будьте всѣ здоровы и забывайте меня – страдальца. Цѣлую всѣхъ Васъ крѣпко. Василий.

Р.С. Нескупись милая и дорогая Марго, въ письмахъ и пиши по чаще и съ полною откровенностью. Опиши свой переездъ. Не забудь крестить новорожденнаго; пригласи Нюту<sup>93</sup> воспріемницей или Тоню воспріемникомъ, а другую особу по совѣту и указаніямъ Тони изъ сосѣдей. Береги свое и дѣтей здоровье.

Еще пару словъ къ Вамъ, дорогіе Машиа и Маточка: приласкайте моихъ несчастныхъ и распространите на нихъ свое родственное, правдивое, сердечное крыло, для которыхъ в данный моментъ Ваши житейскіе опыты и направленія, исходящія отъ чистого сердца, будутъ приняты съ сердечною благодарностью бѣдной моей Марго и мною, несчастливымъ узникомъ, глубоко и искренно Васъ любящимъ.

Василий<sup>94</sup>.

---

<sup>92</sup> Устава гражданскаго судопроизводства.

<sup>93</sup> Нюта – zdrobienie od Anna. Najpewniej chodzi o siostrę Ilczenki a żonę adresata listu – Annę Tarasówną, która również trafiła do Królestwa i najpierw pracowała jako nauczycielka w szkole cerkiewnej w Uhninie a w 1907 r. wyszła za mąż za Antona Wasiljewicza Matiejuka.

<sup>94</sup> Or. słowo napisane większym modulem.

## Summary

### **Ilchenko's scandal. Mechanisms of corruption in the Russian administration of the Kingdom of Poland**

One of the elements of the research questionnaire on the Russian administration is traditionally corruption. Fuel for reflections on this subject is provided by a history of provincial official, in literal meaning of this word, holding one of the lowest position in the Kingdom of Poland whose activity became the reason for scandal considerably exceeding the borders of the Lubelskie Guberniya. Moreover, history of this official perfectly discloses, one can say reveals, the mechanism of corruption in bureaucratic Russia. The description of criminal activity and fall of Vasilij Tarasovich Ilchenko is preceded by analysis of legal regulations relating to corruption.

